

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

	rocznie	10 zł.	
We Lwowie:	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
	rocznie	12 zł.	60 ct.
Na prowincyi:	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował praktykanta conceptowego c. k. Namiestnictwa, Tadeusza Józefa 2 im. Lewickiego i praktykantów conceptowych przy c. k. Dyrekcji policji w Krakowie dr. Adama Banacha i Władysława Tarchalskiego, koncypistami przy c. k. dyrekcji policji w Krakowie.

Ogłoszenie.

Rozporządzeniem z dnia 3 lutego 1891 roku l. 1.502, uwolnił JE. Pan Minister wyzn. i ośw. nauczycieli Antoniego Uhmę i Teodora Trukę, od obowiązku pełnienia funkcji członków komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie, ustanowionej reskryptem wys. c. k. Ministerstwa wyzn. i oświaty z dnia 30 sierpnia 1890 r. l. 16.636 na przeciąg lat trzech do końca roku szkolnego 1892/3; a zamianował natomiast członkami tejże komisji aż do końca powyższego peryodu, Józefa Bissingera, profesora c. k. seminarium nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie i Leona Kublina, zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń przy temże seminarium.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 lutego.

Wśród przeważnie spokojnych obrad obecnej sesji parlamentarnej we Francyi, zaszedł jednak z końcem zeszłego tygo-

dnia wypadek, który wywołał wzburzenie w gabinecie a zaniepokojenie w grupach, przyjaznych ministerstwu. Skończyło się to wprawdzie pomyślnie dla rządu, ale odkryło zarazem pewne zakulisowe roboty, świadczące o nieszczerości pewnych grup, które na pozór idą ręką w rękę z większością. Uderzenie wymierzone było, jak dziś utrzymują, przeciw samemu ministrowi skarbu, podniesione jednak zostało w rzeczy tak ważnej, że atakujący musieli wiedzieć z góry, iż solidaryzować się z nim musi cały gabinet. Autorem wniosku podstępnego był pan Leon Say, rzekomy przewodca i reprezentant umiarkowanych republikanów, który jednak nie wahał się dla swego wniosku zawrzeć tym razem koalicji ze skrajną lewicą. Podanie wniosku nastąpiło przy złożeniu przez pana Rouviera budżetu na rok 1892. Wnioskodawca, poparty przez koalicję, życzył sobie, ażeby Izba nad projektem budżetowym rządu rozpoczęła obrady natychmiast, bez wybierania komisji i bez czekania na jej opinię. Minister skarbu zaprotestował przeciw temu energicznie, zwracając przytem uwagę, że dyskusja taka nie doprowadziłaby do niczego. Jakkolwiek bowiem i komisya nie przyjmuje odrazu wszystkich wymagań, przez rząd w budżecie postawionych, to jednak po wzajemnych ustępstwach, solidaryzuje się z tem, co uzna za konieczne, i broni tego w Izbie. W końcu oświadczył minister skarbu, że gdyby Izba przyjęła podobną taktykę, musiałby złożyć swój urząd ministru skarbu.

Odezwały się jednak i w Izbie głosy oburzenia. Byłoby to, zwracano uwagę, łamaniem i zwyczajów i regula-

minu parlamentarnego. Wszakże dotychczas żadnego jeszcze wniosku, nawet podrzędniejszego, żadnej sprawy, nie brała Izba pod rozwagę dopóty, dopóki nie zaopiniowała o tem odnośna komisya. Gdy się dyskusya stawała burzliwsza, odezwał się prezes gabinetu p. Freycinet i oświadczył, iż rząd solidaryzuje się z ministrem skarbu i stawia z tego powodu kwestyę zaufania dla gabinetu. Zaledwo w ten sposób odezwał się prezes, pospieszyla Izba z dowodem zaufania, odrzucając wniosek nieprzewidziany. To jednak ciekawsze, że głosowało wielu za życzeniem rządu, który przedtem podpisani byli na wniosku p. Say. Dziś starają się dzienniki przyjazne grupie p. Say'a udowodnić, że wniosek nie miał żadnej dążności nieprzyjaznej gabinetowi. Usiłowano tylko, jak jeden z dzienników zapewnia, naśladować przykład Anglii, a z drugiej strony miano na myśli, ażeby odwlec obrady nad ustawą celną. Gdyby tak w istocie było, to niepotrzebne były przed podaniem wniosku zabiegi, niepotrzebna koalicja z żywiołami radykalnymi. Przelotny ten epizod utrwalił stanowisko gabinetu, wzmocnił szczególnie powagę p. Freycineta, ale równocześnie zniechęcił trochę opinię przychylną panu Say, który od początku dążył do ponownego objęcia teki ministra skarbu.

Ruch przedwyborczy.

Komitet wyborczy, popierający kandydaturę pana Karola Lewakowskiego, zwołał wczoraj zgromadzenie wyborców, które odbyło

DRUGIE POKOLENIE

Pogadanka literacka.

(„Drugie pokolenie“. Powieść przez Maryana Gawilewicza, 2 tomy. — Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1891.)

(Dokończenie.)

Ale stary Fatt usunawszy się od interesów i oddawszy wszystko synowi, zaufał mu zupełnie. Przestrzegał, lecz się w sprawy nie mieszał, oddał zarząd fabryki i całą gotowizną na spekulacye, prowadzone — siłą pary. Siłą pary dobiegł też Karol Fatt do kresu. Stał zda się u szczytu, i — nagle runął. Przed ostatecznym upadkiem miał wszakże ostrzeżenie: w samobójstwie kolegi swego, również jak on bogatego a zuchwałego w spekulacyach przemysłowca, Jańskiego. Noc spędzili razem, przy hazardowej grze w karty. Jański nieco zdenerwowany, nie zdradzał wszakże żadnego niepokoju. Nazajutrz widziało go z rana na strzelnicy, jak w najlepszym humorze próbował rewolweru, — potem niezmiernie wesoły i w wesołym towarzystwie zjadł obiad, wrócił do domu z cygarem w ustach, przywdział szlafrok, położył się na otomanie, wziął do ręki rewolwer, i... dał za wygraną reszcie partyi, która mu w życiu zostawała.

„Powikłałem się w interesach swoich bez wyjścia — napisał przed śmiercią do Karola — chciałem ocalić wszystko — było już zapóźno!...“

Karol Fatt stracił z powodu tego bankructwa kilkadziesiąt tysięcy — był to pierwszy cios, ostrzeżenie, które go jednak nie wstrzymało.

Pełną siłą tragicznej jest scena, gdy Karol Fatt dowiedziawszy się o wypadku na uczcie, którą wyprawił na żarczyni siostry Lizy z przyjaciół swym br. Turnaem, znalazł się nagle w obec zwłok samobójcy... Przedstawiona z artystycznym spokojem, scena ta sprawia na umyśle czytelnika wrażenie Balthazarowego: *Mane, Tekel, Faves...* Karol stał przy łożku Jańskiego, z cylindrem w rękę, w futrze, z pod którego, jako dziwny kontrast z tragizmem chwili, odbijały wyglądający strój balowy, — stał pogrążony w myślach i zdawało mu się, że ten złamany, szklany, apatyczny wzrok trupa z pod niedomkniętych powiek, trzyma go przy sobie i nie puszcza... Opodał felczer związał resztki niepotrzebnych bandaży, dwóch lekarzy ocierało instrumenta chirurgiczne przy biurku i szepotało z sobą po cichu... w pokoju czuć było zapach eteru i pewną duszność, na podłodze stała jeszcze miednica z niewyżytą z krwi gąbką, walały się ręczniki, kawałki szarpi i waty... Stary służący z zaczerwienionymi od łez oczyma, krzątał się, aby zrobić miejsce dla urzędnika i protokolisty, którzy zabierali się do spisania na miejscu aktu zejścia...

Karol stał i patrzył... Jakaś mieszanina współczucia, grozy i wyrzutu przepelniała jego serce, — praktyczny przemysłowiec i afezysty toczył walkę z człowiekiem, wstrząśniętym widokiem takiej śmierci... Przerazony był, przejęty żalem a zarazem obliczał poniesioną stratę.

— Widzę go... doskonały obraz... wyborna scena!

— Takich scen znajdzie pani więcej w „Drugim pokoleniu“, a wszystkie kreślone z tym samym spokojem, który jest znamię prawdziwego artysty. Nie ma tu wyśrubowanych efektów, jest prawda życia, głębokie zrozumienie charakterów a zarazem plastyczne obrazowanie.

— Więc ten wypadek nie powstrzymał Karola?

— Nie powstrzymał. Stratę swą utulił, pokrył cichaczem, a postępował dalej z tą samą pewnością siebie co pierwej, z tą samą bezwzględnością względem drugich. Zaufanie starego ojca wyzyskał, majątek brata i siostry rzucił w przepaść spekulacji, sobie resztą nie żałując niczego. Chcąc się wznieść w hierarchii społecznej, a czując się w posiadaniu milionowego majątku, postanowił siostrę wydać za barona Apolinarego Turnau, o którym wiedział, że jest „niebieskim ptakiem“, żyjącym z dnia na dzień, z dochodów niewiadomego pochodzenia. Na pytanie, kto jest „Apcio“, nikt nie umiał odpowiedzieć... Bardzo dystyngowany człowiek, przyjmowany w towarzystwie, elegancki, wytworny. Na bruku pary; kim poznał się z nim Karol, i dla podniesienia społecznego stanowiska swej rodziny, postanowił go ożenić z Lizą. Miliony Fattów potrzebowaly rodzowego tytułu. Kilko-ma rysami, ale doskonale narysowana jest ładna postać tego dziewczęcia. Wytworny baron podobał się jej; jego maniery olśniły ją, — salonowiec, biegły w sztuce podbijania serc niewieścich, zawładnął serduszkami Lizy; lecz zdrowy jej instynkt i prawy charakter odgadywał, że pod tą ujmującą postacią narzeczonego kryje się obłuda. Zdolna do głębokiej i gorącej miłości, odczuła ona zimno lodowate w pięknie brzmiących słowach barona, odczuła pustkę w jego przeżytem sercu. Nadto niedoświadczona, by się od razu oprzeć wpływom brata i urokowi barona, — zdołała się ona na odwagę w chwili stanowczej, gdy straszny, niespodziewany cios ugodził w starą firmę Fattów, i całą pracownitą budowę pierwszego pokolenia rozsypie w gruzy. Wówczas Liza, spokojnym, cichym swym smutkiem i stanowczością, z jaką oddali od siebie zakłopotanego ruiną majątkową narzeczonego, barona, stanie obok pięknej, silnej postaci sędziwego ojca i młodszego brata, którym przypadnie w udziale ratowanie honoru firmy i bytu rodziny.

— Więc Karol Fatt zbankrutował?

— Było to nieuchronnem. Z jednej strony ryzykowne spekulacye, *la grande vitesse* w interesach, w pochodzie ku upragnionym milionom, z drugiej życie nieogrodzone, odrywające myśl kierownika od spraw jego zawodu, musiały doprowadzić do ruiny. Mimochodem tu zaznaczam wyborny obraz „artystki“ — „dziwacznej, kapryśnej, szalonej, ale nigdy nie nudnej“ — i jej otoczenia. Karol Fatt składał tu także hołd swych uczuć i — brylanty, a opis wieczoru w salonie panny Wili, należy do prawdziwie świetnych epizodów powieści Gawalewicza. Mistrzowsko nakreślone są postacie Wili, dawnej artystki operowej Halkiewiczowej, pięknego Tonio, natęchnionego spiewaka Znajemskiego. Ze szczególniejszą uwagą niech pani raczy odczytać tę scenę, a przekonasz się, iż nie tylko francuscy powieściopisarze umieją być baczniymi obserwatorami, że i naszym autorem nie brakuje ani plastyki obrazowania, ani sumiennych studyów życia — że nawet te studia są daleko głębsze i poważniejsze.

Podobnych scen o równej sile, znajdzie pani bardzo wiele, zwłaszcza w drugim tomie powieści, który opisuje koleje Karola Fatta, bankruta. Zgubił go krach cukrowy. Cukrownia jego w Burakówku, przynosząca „30 procent dywidendy“ akcyonaryuszom, nie mogła przetrzymać nagłego obniżenia się cen cukru wskutek nadmiernej produkcji. Straty krociowe pochłoneły wszystkie zapasy, zachwiały starą, zasłużoną firmą, zniszczyły plan pracy pierwszego pokolenia. Zobaczy tam pani słabość pokolenia drugiego, odmalowaną barwami tem jaskrawszymi, że w obec bankruta Karola, dźwiga się zgrzybiała postać Wilhelma Fatta i olbrzymie bohaterstwo niemal. Starzec bierze się teraz do pracy z całym zapalem pierwszej młodości, z hartem niezmożonym, z nieugiętą wolą. Ratować honor firmy — oto zadanie... „z Bogiem i pracą“ — to wypróbowane hasło, które i teraz okaże się

się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Walichiewicza. P. Lewakowski odpowiadał na liczne interpelacje, głównie w kwestjach robotniczych i podatkowych, poczem zgromadzenie uchwaliło ponownie popierać kandydaturę p. Lewakowskiego.

Komitet popierający kandydatury pp. JE. dr. Franciszka Smolki i dr. Lewakowskiego, zwołają ma jeszcze kilka zgromadzeń przed wyborami.

Centralny komitet przedwyborczy na podstawie wniosków komitetów powiatowych zatwierdził następujące kandydatury:

p. Leona hr. Pinińskiego na okręg wyborczy Tarnopol-Zbaraż-Skałat;
p. Franciszka Wolfarta na okręg wyborczy Brzeżany-Podhajce-Rohatyn;
p. Adolfa Podlaszkiego, radcę sądu obwodowego w Kołomyi, na okręg wyborczy Kołomyja-Kossów-Sniatyn.

We Lwowie, d. 22 lutego 1891.

Przewodniczący:
A. Sapięha.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i Krakowa ogłasza: 1) Na jednozgodne przedstawienie komitetów powiatowych przedwyborczych: tarnowskiego, dąbrowskiego i pilzneńskiego, kandydatury ks. dra Adama Kopycińskiego, na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności tarnowsko-dąbrowsko-pilzneńskiego;

2) na jednozgodne przedstawienie komitetów powiatowych przedwyborczych: nowosądeckiego, limanowskiego i nowotarskiego, kandydatury ks. prałata Alojzego Góralika, proboszcza w Nowym Sączu na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności nowosądecko-limanowsko-nowotarsko-grybowski;

komitet centralny przedwyborczy kandydatury ks. dra Adama Kopycińskiego i ks. prałata Alojzego Góralika na wymienione wyżej okręgi wyborcze mniejszej własności zatwierdza, ogłasza i szanownym wyborcom poleca.

W Krakowie, dnia 20 lutego.

W imieniu komitetu centralnego
Przewodniczący: Referent:
Leon Chrzanowski. Fryderyk Zoll.

We środę dnia 18 b. m. o godzinie 4 po południu odbyło się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zgromadzenie licznego grona wyborców, na którem uchwalono wydać odezwę do wyborców miasta Krakowa z zaleceniem kandydatury dotychczasowego posła Leona Chrzanowskiego, którą też bezzwłocznie opatrzone licznymi podpisami.

Odezwę ta po przypomnieniu, obfitej w rezultaty działalności p. Chrzanowskiego na polu parlamentarnem tak kończy:

„Nigdy może nie było w Wiedniu tak ważnej chwili dla naszego kraju, jak ta, która się obecnie zbliża i dla tego powodowani nie tylko głęboką wdzięcznością dla zasłużonego posła dotychczasowego, ale i wypróbowanem

jego doświadczeniem politycznym i gorącym patriotyzmem, czytujemy sobie to za obowiązek względem miasta Krakowa, aby jego kandydaturę z tego właśnie miasta popierać jak najusilniej, mając tę pewną nadzieję, że wszyscy wyborcy pójdą na naszym głosem“.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Krakowie zgromadzenie wyborców tego miasta, a na niem dokonany zostanie wybór komitetu przedwyborczego, mającego kierować wyborem 2 posłów z Krakowa do Rady państwa.

Czas dowiaduje się, że poseł dr. Arnold Rappoport stanie we czwartek dnia 26 b. m. przed krakowską Izba handlową, celem złożenia, w obec jej członków, jako swych wyborców, sprawozdania z czynności poselskich w Radzie państwa.

Dzienniki tutejsze dowiadują się, że dr. Kolischer cofnął swoją kandydaturę z kurii miejskiej okręgu Przemysła-Gródek.

Na posiedzeniu komitetu wyborczego w Brodach w d. 20 b. m. zawiadomił przewodniczący p. Witosławski, że dotychczasowy poseł, bar. Sochor, zjeżdża do Brodów około 28 b. m. dla złożenia sprawozdania z czynności poselskiej i wygłoszenia wyznania swej wiary politycznej. Zebranie wybrało pp. Witosławskiego, Haładewicza i Landaua, jako delegatów do Złoczowa, dla porozumienia się co do kandydatów z tamtejszym komitetem; wreszcie uchwalono, na wniosek p. Haładewicza, zawiadomić komitet złoczowski o uchwale komitetu brodzkiego.

W Złoczowie, jak wiadomo, przyjęło zgromadzenie wyborców jednogłośnie kandydaturę p. Sochora.

W Drohobyczu odbyło się onegdaj zgromadzenie wyborców, na którem dr. Roszkowski zdał sprawę ze swych czynności poselskich, a następnie w dłuższym przemówieniu rozwinął znany program lewicy sejmowej. Liczne zebrani wyborcy udzieliли kandydatowi wotum zaufania i uchwalili polecieć jego kandydaturę jako jedyną na okręg drohobycki.

Z Sambora donoszą: Zgromadzenie wyborców miasta Sambora, po wysłuchaniu sprawozdania dotychczasowego posła dr. Gustawa Roszkowskiego, udzieliło mu wotum zaufania i uchwalilo popierać jego kandydaturę.

Z Bóbrki otrzymujemy następującą korespondencję:

Jako nacowny świadek przesyłam wam niektóre szczegóły o przebiegu zgromadzenia przedwyborczego w Bóbrce. Przedewszystkiem zauważyć muszę, że pow. komitet przedwyborczy postanowił był na posiedzeniu 14 b. m. utrzymać do końca kandydaturę p. Kazimierza Rudnickiego. Miejscowy proboszcz bobrecki, ks. Dzerowicz (narodowiec), zwołał na dzień 19 b. m. zebranie wyborców, złożone głównie ze swych przyjaciół politycznych, celem wysłuchania mowy kandydatki p. Romańczuka. Na dzień ten zjawili się w sali Rady powiat., gdzie się zgromadzenie odbywało, oprócz zwolenników kandydatury pana Romańczuka, także przeciwnicy programu narodowców, w tej liczbie kilku księży, tudzież cały komitet powiatowy i (o ile mi wiado-

mo, za inicjatywą samego p. Rudnickiego) zastęp szlachty okolicznej. Przemówił najprzód p. Romańczuk a później p. Rudnicki, którego przemówienie, nacechowane właściwą mu swadą i szczerością, przyjęło hucznie oklaskami. Nastąpiły potem bardzo niemiłe zajścia, w których objawiła się zaciekleść stronnictwa. Bardzo jaskrawo wystąpili księża: Sztogryn, paroch ze Strzałek, i Biliński, paroch ze Strzelisk, tak przeciw ks. Dzerowiczowi, jako inicjatorowi zgromadzenia, jako też przeciw p. Romańczukowi i programowi narodowców. Zajścia te wywołały bardzo przykre wrażenie, — widząc zaś tę zaciekleść p. Rudnicki, wyszedł z całym komitetem przedw. z sali i na naradzie zaproponował zrzeczenie się kandydatury na rzecz p. Romańczuka. Wróciwszy do sali, zażądał przedewszystkiem p. Rudnicki od p. Romańczuka przyrzeczenia, iż drogą pojednawczą bez wahań pójdzie i nie zejdzie z tego stanowiska a sprawując swój mandat będzie działał jako przedstawiciel ogółu, nie pojedynczych frakcyj. „Jako Polak wyrosły i wychowany na Rusi — rzekł p. Rudnicki — przejęty jestem wrodzoną ludowi ruskiemu niennością, — żądam przeto od pana Romańczuka wyraźnego i jawnego oświadczenia i zastrzegam się, że dopiero jego czynny mógłby utrwalić moją w nim wiarę“. Na to p. Romańczuk podał p. Rudnickiemu rękę, poczem ten ostatni prosił wyborców, którzyby za nim głosować chcieli, by swoje vota oddali p. Romańczukowi.

Od p. Kazimierza Rudnickiego ze Strzałek, w powiecie bobreckim, odbierają i ogłaszają tutejsze dzienniki następujące pismo pod d. 20 lutego:

„Dnia wczorajszego odbyło się w Bóbrce zgromadzenie zainicjowane przez stronnictwo ruskiej partii ugodowej, na którem p. profesor Romańczuk wystąpił z mową kandydatką. Po przemowie prof. Romańczuka i po przemówieniu mojem jako kandydata narodowego, wywiązała się dyskusja, przyczem byłem świadkiem gorącej, zaciętej i ubolewania godnej walki, wywołanej przez partje „nieprzejednanych“ Rusinów przeciw profesorowi Romańczukowi.

Ze względu, że mowa p. Romańczuka spokojnie i w duchu pojednawczym wypowiedziana była, i widząc nadto zaciętość partji „nieprzejednanych“ — uważałem za stosowne cofnąć moją kandydaturę, oddając moje głosy na rzecz Rusina ugodowca.

W myśl tego proszę tak PP. wyborców jak również wszystkie trzy komitety przedwyborcze powiatów Bóbrka-Dolina-Kałuż, by chcieli oddać swe głosy p. Romańczukowi.

Decydując się na ten krok stanowczy, działając za porozumieniem się z komitetem powiatowym przedwyborczym, a nadto zaznacząc muszę, że otrzymałem poprzednio publiczne i solenne przyrzeczenie ze strony p. Romańczuka, iż wybrany do Rady państwa stanie na gruncie ugodowym, z niego nie zejdzie, stanie jako wysłannik obu narodowości, jako mandatarysz ogółu, a nie pojedynczych frakcyj lub obzardków.

Mam nadzieję, że postępek mój będzie należycie oceniony i zrozumiany i przekonany jestem, iż postąpiłem tak, jak obowiązek prawego obywatela mi nakazywał, zrzekając się

moich głosów na korzyść Rusina ugodowca; mam nadzieję, że może. Bóg da, zakwitnie kiedyś zgoda między obu bratnimi narodowościami na ich i naszą korzyść“.

Przedł donosi:

W Przemysłu na zgromadzeniu, zwołanem dnia 19 b. m., postawił wniosek p. Gamski, wiceburmistrz, aby wyborcy w obec walki, toczącej się we Lwowie między pp.: dr. Karolem Lewakowskim i Szczepanowskim obwołali dr. Lewakowskiego kandydatem do mandatu poselskiego z miast Gródka i Przemysła.

Wnioskowi temu sprzeciwiało się wielu wyborców, a burmistrz dr. Dworski oświadczył, że na pierwszą wiadomość o walce wyborczej między p. Szczepanowskim a Lewakowskim, telegraficznie odniósł się do obu tych panów z prośbą, aby jeden z nich zechciał się ubiegać o mandat poselski z Przemysła i Gródka, lecz oba otrzymali odmowną odpowiedź. W obec tego wielu wyborców wezwało p. Gamskiego do kandydowania, lecz ten oznajmił, że nie ma zamiaru ubiegać się o mandat i zaznaczył, że wyborcy powinni albo obstawać przy kandydaturze dr. Lewakowskiego, lub popierać ubieganie się o mandat dr. Witolda Lewickiego. Wbrew tym oświadczeniom zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie utrzymać kandydaturę p. Gamskiego i uwiadomić o tej uchwale ściślejszy przedwyborczy komitet miejski.

Na zebraniu komitetu przedwyborczego w Ropczycach ks. prałata Ruczka złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności poselskich, poczem wyborcy wyrazili mu przez akklamacyę podziękowanie i wotum zaufania. W głosowaniu przyjęto znaczną większością głosów, przeważnie włościańskich, kandydaturę ks. prałata Ruczki.

Z Tarnowa donoszą: Złożony z ośmiu członków ściślejszy komitet tarnowski, wraz z ośmiu delegatami komitetu bocheńskiego, powziął na posiedzeniu dnia 20-go b. m. następującą jednomyślną uchwałę: 1) solidarnie popierać i polecieć wyborcom miast Tarnowa i Bochni tylko kandydatury dr. Rutowskiego i dr. Trybulca, z wykluczeniem wszelkich innych kandydatów; na wypadek ściślejszego głosowania między dr. Rutowskim a każdym innym kandydatem, z wyjątkiem dr. Trybulca, polecieć wyborcom miast Tarnowa i Bochni tylko kandydaturę dr. Rutowskiego i w zamiennej, na wypadek ściślejszego głosowania między dr. Trybulcem a każdym innym kandydatem, z wyjątkiem dr. Rutowskiego, polecieć wyborcom obu miast tylko kandydaturę dr. Trybulca. Uchwała ta zapadła na wszechstronnie poparty wniosek adwokata Ringelheima i przedstawioną będzie komitetom miejskim w Tarnowie i Bochni.

Zgromadzenie ogólne wyborców miasta Bochni, celem wysłuchania pp. kandydatów na posłów do Rady państwa z miast Tarnowa i Bochni, odbędzie się w środę, dnia 25-go b. m., o godzinie 3-iej po południu, w sali radnej w ratuszu.

W Złoczowie odbędzie się jutro 24 lutego zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez ruski komitet wyborczy. Takie same zgromadzenie zwołano do Przemysła na 27 i do Komarna na dzień wczorajszy.

zwyczajkiem. Miliony przepadły, ale odzyskany szacunek ludzi, ocalona stara fabryka, gdzie setki ludzi znów znajdują uczciwy zarobek.

A przedstawiciel drugiego pokolenia?... On najprzód szuka śmierci, pragnie zakończyć jak Jański — samobójstwem. Nieprzytomny prawie biegnie do fabryki i staje przy parowej maszynie, która w swym ruchu potężnym wygina się i prostuje jak żywy człowiek, obracający koło tajemniczej studni, z której pompuje się... siłę. — Jeden krok, jedno poruszenie z tej ważkiej galeryjki o kilku stopniach, na której stoi Karol, jeden skok w ten migotliwy wir utajonej potęgi — a byłoby po wszystkim.

Wszystkie drgnienia duszy przerażonej, struchlałej, niemającej siły do walki z życiem, ani odwagi do śmierci, odmalowuje w tej scenie Gawalewicz z przedziwną siłą i znawstwem głębokiego psychologa.

W chorym mózgu Karola snują się myśli bezładne. Z głębi duszy podnoszą się wyrzuty: Coś zrobił sam, własnym przemysłem, własną inicjatywą? Nic!... Co zostawisz po sobie w spuściźnie z tego wszystkiego, co związałeś?... Nic! Co oprócz użycia i zaspokojenia swoich zachceń, swoich namiętności miałeś na celu, co było twoim ideałem po za tą materyjalną stroną egzystencji? Także nic. „Skończ tchórzku!“ szepta mu jakiś głos wewnętrzny. Ale trwoga śmierci przemaga. Karol żyć będzie dalej, żyć nędznie jak pasorzyt, beznamiętnie i samotnie. Ucieka naprzód za granicę, tuła się tam czas jakiś i powraca na bruk warszawski, utraciwszy resztkę godności w tej tułaczce. Odepchnięty przez ojca, którego zaufanie zdradził, mści się na nim i na całej rodzinie nienawistną ślepą; odpycha zacną rękę brata, który mu chce być pomocnym i wala się po kawiarniach, czepia się dawnych znajomych, bierze czasem udział w ich niepięknych zabawach, przy zielonym stoliku spotyka się z baronem Apciem i jest

świadkiem haniebnego końca kariery tego „niebieskiego ptaka“ — a wreszcie na ostatnich kartach książki przesuwa się przed oczyma czytelnika jak blade widmo ogłupiałego w swem poniżeniu żebraka...

Szarzejący ranek powlekał matowym, bladym odbłaskiem ściany kamienie i opustoszałe jeszcze bruki uliczne. Zdaleka czasem dochodził turkot leniwie wlokącej się drożki wśród sennej ciszy letniego świtania. Zdało się, że w powietrzu słychać głęboki, znudzony oddech spiącego miasta... Pogaszona latarnie sterczały smutno w jednostajnych szeregach i rzucały się w oczy samotnemu zapóźnionemu przechodniowi, który wracał o tej porze do domu. Chodnikiem szedł mężczyzna w kapeluszu na tył głowy nasuniętym, w rozpiętym surducie i kamizelce, z rękoma założonemi, w których trzymał laskę. Szedł powoli całym ciężarem ciała przechylając się z jednej nogi na drugą krokiem człowieka, któremu nigdzie się nie spieszy i wszystko jedno, kiedy dojdzie do domu. Takim krokiem sennego włóczęgi o tej mniej więcej porze szedł codziennie Karol Fatt — zamyślony, obojętny, pogrążony w jakiejś duchowej nicości. Czy widzi pani jasno tę postać?

— Widzę wybornie... Doskonale pojęta, w każdym szczególe skończona... Ależ to fatalny koniec „Drugiego Pokolenia!“

— Ocala je brat Karola — Krzysztof. To typ zany na wskróś. Nie lekający się pracy, od młodości jej oddany, z pogodnym umysłem i sercem ciepłym, Krzysztof przechowa tradycję starego ojca i drugie pokolenie ocali. W tem zadaniu pomocną mu będzie dłoń dobrej kochanej i kochającej kobiety, umiłowanej przez Krzysztofa od dziecka, dłoń żony jego, Frani Pęczińskiej. Córka starego inkasenta fabryki, Frania, nie wydawała się niegdyś Karolowi Fattowi stosowną partją dla brata, który podobnie jak Liza mógł marzyć o połączeniu się z rodziną, wy-

sokie zajmując miejsce w hierachii społecznej. Z bezwzględnością, która go cechowała, rozdzielił on wówczas przemocą dwa kochające się serca, przeniosłszy Pęczińskiego do Burakówka na posadę kasjera cukrowni. Krzyś jednak nie zapomniał o Frani a ojciec drżącą ręką pobłogosławił ich związek, który miał im obojgu przynieść zupełne szczęście. Zaczyn typ starego Pęczińskiego, oraz postacie Frani i Krzysztofa, stanowią jasną stronę powieści, pełną barw słonecznych i wdzięku. W ogóle w tej powieści światła i cienie rozłożone są po mistrzowsku — a charakterystyka dodatkowych postaci w niezem nie ustępuje trafnością i subtelnnością, charakterystyce ujemnych typów... Powieść, niezmiernie zajmująca w swej treści, pełna efektów nie wyszukanych ale poczerpniętych z rzeczywistego życia, pisana ślicznym, pełnym wdzięku językiem, zawiera przytem wielką społeczną prawdę, wiele trafnych i głębokich spostrzeżeń.

Wilhelm Fatt, syn przybyśca z pod Wrocławia, jest typem na wskróś szlachetnym. Sam w uczciwej zaniżowanej pracy, taką samą drogą wskazuje synom. „Bądźcie przede wszystkim uczciwymi ludźmi — starajcie się o to, aby was społeczeństwo samo przyjął chętnie.“ Z tem też społeczeństwem zrosł się i zespolił młodszy syn Wilhelma Krzysztof, gdy natomiast Karol wychowany za granicą, widzi w swem przedsiębiorstwie wyłącznie tylko środek zdobycia milionów. Nie o honor firmy mu idzie, nie o rozwój fabryki i przemysłu, nie o pożytek ludzi sobie bliższych i kraju, lecz o stanowisko wysokie, o wpływy i znaczenie, jakie daje bogactwo. I zmarniałyby to drugie pokolenie uczciwych przybyśców, gdyby było bez wyjątku takie, jak Karol. Krzysztof w czas staję się mężem, by dźwignąć gmach ręką brata zburzony. Widzimy go szczęśliwego w pożyciu z Franią Pęczińską i uszczęśliwiającego innych, oto-

czonego miłością i zaufaniem robotników swoich, których pracę ceni i uszanować umie.

Skończyłem... W pobieżnem tem streśczeniu, które ani dokładnem, ani dość zręcznem nie jest, by wykazać mogło wszystkie zalety powieści — wiele pięknych szczegółów opuścić musiałem, starając się przedstawić pani przedewszystkiem główny tok akcji. Z wyrazu twarzy pani widzę, że pomimo nieudolności naratora, sama treść wywarła wrażenie...

— Przyznaję to z całą otwartością... i spieszę do księgarni po „Drugie Pokolenie“ — przeczytam jednym tchem...

— Nie wątpię o tem. Zalety stylu i obrazowania tego pisarza ocenisz pani dopiero w czytaniu. Poznasz, że i w naszej literaturze powieściowej są rzeczy...

— O których się ani śniło naszej czytającej a raczej nie czytającej publiczności. Masz pan zupełną słuszność. Czas jest nawrócić z tego kierunku uwielbiania obcych a poznać i ocenić swoich.

— Za to dobre słówko pozwól pani uściśnić swoją rączkę... Niech pani raczy pamiętać, że od twego poparcia i zajęcia się literaturą bardzo dużo zależy. Nie byłoby u nas tyle zmarnowanych talentów, gdyby się nimi w czas i szczerze zajmowano... Na uznanie czekać ciężko... nieraz bardzo ciężko...

— Powiedziałe pan także swoim kolegom po piórze, niech trochę więcej zajmują się tem, co się pisze i drukuje po polsku. Niech przypominają publiczności, co ma czytać. Wszakże to ich obowiązek.

— Nie wątpię, że go spełnią. Ja wywiążę się z niego, ogłaszając naszą dzisiejszą rozmowę — jeżeli pani pozwoli.

— Najchętniej... pod warunkiem, że nie będzie ostatnią...

— O, pani...

Na 26 b. m. został zwołany do Żydaczowa przez posła sejmowego p. Harasimowicza sejmik relacyjny.

W okręgu wyborczym Trembowla-Husiatyn nie zgodzili się dotąd Rnsiniarodowcy na osobę kandydata z tamiecznych gmin wiejskich. Przeciw kandydaturze ks. Syczyńskiego wpłynęła kandydatura ks. Bohońosa, proboszcza r. gr. w Chorostkowie.

Ruch wyborczy we wszystkich krajach jest obecnie w całej pełni a charakterystyczną jego cechą, jak zaznacza *Presse*, jest olbrzymia cyfra nowych kandydatów, którzy wyłaniają się nawet w okręgach, gdzie mandaty od lat wielu w jednym i tem samym spożywały rękę. W Wiedniu odbyło się wczoraj kilkanaście zgromadzeń wyborców.

Stronnictwo niemiecko-katolickie wyznaczyło już swych kandydatów w Styryi, Górnej Austrii i Salzburgu, gdzie przeciwko nim występują kandydaci niemiecko-konserwatywnej frakcji p. Lienbachera. Z Tyrolu dotąd nie ma urzędowej listy kandydatów katolickich, nie ulega jednak wątpliwości, że tam autonomiści katolicy utrzymują się przy dotychczasowych mandatach. W gminach wiejskich Styryi i Górnej Austrii prawybory wypadły bardzo korzystnie dla stronnictwa katolickiego.

Wedle przybliżonych obliczeń powróci do nowej Izby niezawodnie 15 Słoweńców, mianowicie: 8 z miast i gmin włościańskich Krainy (pomiędzy nimi hr. Hohenwart), 3 z południowej Styryi, 2 z Gorycyi, po 1 z Istrii i Tryestu. Natomiast dotąd nie udało się Słoweńcom zdobyć mandatu z Karynty, chociaż tam w południowych powiatach jest bardzo gęsta ludność słoweńska.

Na odbytem przedwczoraj licznym zebraniu Staroczechów w Pradze przedstawiono jednogłośnie dr. Riegera kandydatem na okręg Praga-Nowemiasto. Dr. Rieger rozwijał swój program, bronił gorąco punktacji ugodowych i oświadczył, że w takim tylko razie przyjmie mandat jeżeli zostanie mu ofiarowany znaczną większością głosów.

Młodocześni dotąd nie ogłosili odezwy wyborczej, ale tem gorliwiej krzątają się około stawiania kandydatur. We wszystkich już okręgach miejskich i włościańskich mianowano kandydatów młodoczeskich, pomiędzy którymi znajduje się wiele zupełnie nieznanymi osobistościami.

Na odbytem przedwczoraj zebraniu komitetu wykonawczego niemiecko-czeskich posłów sejmowych zatwierdzono odezwę wyborczą i znaczną liczbę kandydatów. Pp. Schmejkal i Plener zaznaczyli w swych mowach, że położenie Niemców znacznie się polepszyło.

W Bernie wygłoszą dzisiaj dotychczasowi reprezentanci tego miasta, pp. Chlumecky i burmistrz Winterholler swe mowy kandydackie, a p. Chlumecky ma omówić bliżej wytworzoną rozwiązaniem Izby deput. sytuację polityczną.

W Czerniowcach stawał przedwczoraj przed wyborcami p. Henryk Wagner, dotychczasowy poseł stołecy i jedyny, jak dotąd, kandydat do nowego mandatu.

Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*:

„Za przykładem Koła polskiego odbyło się d. 20 b. m. zgromadzenie członków rumuńskiego Towarzystwa politycznego w Czerniowcach *Concordia* i uchwalilo wobec wyborów do Rady państwa z miasta Czerniowice zachować się neutralnie i w głosowaniu nie brać udziału.

„Rusini w Czerniowcach jeszcze nie wypowiedzieli ostatecznej decyzji. Podzielili się oni na dwa obozy. Mniejszość (Ruska Rada), złożona z inteligencji urzędniczej, pragnie głosować za kandydatem stronnictwa niemiecko-liberalnego, większość zaś przeważna (Miszczanska Czytelnia) stanowczo się temu opiera. Decyzja ma zapasć temi dniami.“

Sprawy krajowe.

(O popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych.)

(S) Na ostatniej sesji uchwalil Sejm przy rozprawie budżetowej wezwanie do Wydziału krajowego, aby wziął pod rozważenie ułożenie norm co do warunków, pod którymi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym.

Wydział krajowy, chcąc z poruczonego zadania jak najdokładniej się wywiązać, odniósł się przedewszystkiem do Wydziałów krajowych innych krajów koronnych, z prośbą o podanie następujących dat:

1. Jakże koleje główne, boczne lub lokalne w poszczególnych krajach istnieją? Co do kolei lokalnych, które są publiczne, a które służą tylko dla użytku pewnych przedsiębiorstw przemysłowych? Długość linii kolejowych już zbudowanych, lub też jeszcze w budowie będących.

2. Które linie kolejowe zbudowane zostały o torze normalnym, a które są wązkotorowe?

3. Czyli do kosztów budowy, utrzymania lub zarządu linii kolejowych kraj przyczynia się pewną subwencją?

4. Czyli subwencja taka w każdym pojedynczym wypadku bywa przyznawana, czyli też istnieją pod tym względem pewne stałe normy?

5. Czyli Reprezentacyi krajowej przysłuży pewien wpływ i jaki na zarząd kolei żelaznych?

6. Czyli istnieją w kraju koleje, których budowa dokonana została na rachunek kraju, albo też czyli ruch lub zarząd tych kolei prowadzony jest przez kraj?

7. Czyli istnieją takie linie kolejowe, które wybudowane wyłącznie lub też przy pomocy kraju przeszły następnie w zarząd państwa lub też prywatnych towarzystw?

Oddział techniczny Wydziału krajowego zająć się ma zebraniem dat potrzebnych dla ułożenia projektu sieci kolei lokalnych w całym kraju, oraz przybliżonych kosztów ich budowy i przyszłego utrzymywania.

(Subwencje na budowę dróg.)

(S) Z dotacyi wyznaczonych przez Sejm na subwencjonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy dotychczas następujących subwencji:

Wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowie 3.000 zł. subwencji na budowę drogi Kolbuszowa-Sokołów.

Wydziałowi powiatowemu w Żółkwi, przyręczono w r. 1892 subwencję w kwocie 5.000 zł. na budowę drogi powiatowej Żółkiew-Krechów-Fujna.

Wydziałowi powiatowemu w Nisku udzielono na drogi: Zarzecze-Ulanów 2.000 zł.; Nisko-Bojanów 1.000 zł.; na rekonstrukcyę drogi powiatowej Tarnobrzeg przyręczono 800 zł., z których wypłacono 400 zł.

Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu na budowę dróg Zbaraż-Nowe sioło i Podwołoczyska-Zbaraż-Berezowica przyręczono 8.000 zł. subwencji.

Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce na wykończenie budowy dróg gminnych Świątynki górne-Gorzków przyręczono 2.000 zł. subwencji.

Wydziałowi powiatowemu w Trembowli na budowę drogi powiatowej Trembowla-Sorocko-Skałat przyręczono w b. r. subwencję w kwocie 3.000 zł., zaś w roku 1892 w kwocie 5.000 zł.

Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach na budowę drogi powiatowej Wadowiceko-Bereźnickiej przyręczono 2.000 zł. subwencji.

Wydziałowi powiatowemu w Rawie na budowę drogi gminnej Lubyca-Zurawce udzielono 750 zł. subwencji.

Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie na budowę drogi powiatowej Złoczów-Białkamień-Ożydów udzielono 3.000 zł. subwencji.

Wreszcie Wydziałowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej przyrzekł Wydział krajowy udzielić pożyczkę w kwocie 7.000 zł.

Najd. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand w Warszawie.

Najd. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand w powrocie z Petersburga, względnie z Moskwy do Austrii, zabawił pięć godzin w Warszawie. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Jego Ces. Wysokości liczni rosyjscy dygnitarze z generał-gubernatorem Hurką na czele, generalny konsul austriacki baron Wacken z całym personelem konsulatu i warta honorowa keksholmskiego pułku grenadyerów z orkiestrą. W chwili przybycia na stację pociągu dworskiego orkiestra odegrała podbudkę powitalną i hymn narodowy austriacki, Arcyksiąże był w mundurze 26 bugskiego pułku dragońskiego, którego szefem został niedawno. Przeszedłszy następnie szereg warty honorowej, Jego Ces. Wysokość rozmawiał z oficerami pułku keksholmskiego, poczem wyraził życzenie odwiedzenia generała Hurki, zaproszony został przez niego na śniadanie.

W towarzystwie generała Hurki udał się Arcyksiąże otwartym powozem do zamku, gdzie w sali błękitnej zastawiony był stół na 24 osób. Cała zastawa była *vieux saxe* i odznaczała się wykwiutnym gustem. Na śniadanie, prócz swity Arcyksiąże i wyznaczonych do boku Jego w czasie pobytu w Rosyi generał-adjutanta Rosenbacha i przybożnego adjutanta pułkownika Paszkowa, otrzymały zaproszenie wyższe osoby wojskowe i cywilne. Podczas śniadania grała orkiestra keksholmskiego pułku grenadyerskiego Imienia Cesarza Austrii. Przy końcu śniadania generał Hurko wznosił toast na zdrowie swego Wysokiego Gościa, a Jego Wysokość odpowiedział toastem za zdrowie gospodarza. Po śniadaniu Arcyksiąże rozmawiał uprzejmie ze wszystkimi zaproszonymi. Arcyksiąże następnie pojechał z generałem Hurką do Łazienek, gdzie z wielkim zajęciem oglądał pałac. Po krótkiej przejażdżce po mieście

udał się Najd. Arcyksiąże na dworz kolejowy i odjechał do granicy. Wiele domów i ulic, które Arcyksiąże przejeżdżał, było ozdobione flagami austriackimi. Na ulicach i przed dworcami zbierały się tłumy ludności.

Hr. Bylandt-Rheidt.

W sobotę zmarł w Wiedniu były Minister wojny Artur hr. Bylandt-Rheidt, pozostawiając w historii armii austro-węgierskiej zaszczytne po sobie wspomnienie. Nie było mu wprawdzie danem zebrać wawrzynów na polu chwały wojennej, nie mniej przeto jako znakomity organizator armii, oddał Monarchii niepospolite usługi. W pierwszym zaś rządzie zasługą jego jest, że trudnego dzieła reorganizacyi dokonał przy możliwie największym zaoszczędzeniu siły podatkowej ludności, i że podniósł siłę zbrojną Monarchii do wysokości odpowiedniej stanowisku, jakie Państwo w rządzie mocarstw europejskich zajmuje. Obok niezwykłych fachowych zdolności militarnych, posiadał ś. p. hr. Bylandt-Rheidt wykształcenie męża stanu, to też Delegacye wspólne ceniły go wysoko, obdarzając zaufaniem zupełnem, dzięki czemu nierazko pewne różnice zdań pomiędzy administracją wojskową a parlamentem, z największą łatwością usunąć się dawały.

Maksymilian, Adryan, hr. Bylandt, baron Melden, Neukerke i Rheidt, był głową katolickiej linii domu hrabiowskiego, pochodzącego z Cleve. Urodził się 5 maja 1824 r. w Wiedniu. Wstąpiwszy w r. 1837 jako kadet pułkowy do wojska w krótkim czasie przeszedł niższe stopnie, w r. 1851 został porucznikiem. Mianowany w r. 1864 pułkownikiem, został równocześnie prezydentem ówczesnego komitetu artylerji, w r. 1870 właścicielem 9tego pułku artylerji polowej, w r. 1874 generał-porucznikiem, a w r. 1876 powołany został w miejsce bar. Kollera na stanowisko Ministra wojny, na którym pozostał do r. 1888. Brał udział w kampaniach w r. 1849 na Węgrzech, w r. 1859 we Włoszech i w r. 1866 jako adjutant dyrektora artylerji armii północnej. Prawie przez cały czas swej służby wojskowej należał do artylerji; broń ta zawdzięcza wielu jego pracom fachowym w dziedzinie ballistyki znaczne ulepszenia. Tutaj należy zaznaczyć, że hr. Bylandt-Rheidt sprzeciwiał się od początku próbom reformy dział, wykonywanym w latach 1869 i 1870 przez generał-majora br. Lencka, które w rezultacie okazały się niefortunne. Sprzeciwiał się także wprowadzeniu dział Uchatiusa, a popierał działa Kruppa, które właśnie wówczas w morderczych bitwach kampanii francusko-pruskiej świetnie wytrzymały próbę ogniową, i dopiero po dłuższych doświadczeniach zgodził się na wprowadzenie dział Uchatiusa, skoro się przekonano, że co do jakości, w niczem działom Kruppa nie ustępują. Na stanowisku Ministra wojny będąc, przeprowadził liczne i gruntowne reformy w organizacyi armii i uregulowaniu służbom. Zmarły był właścicielem orderu Złotego Runa, piastował godność tajnego radcy, podkomorzego, i właściciela 11go pułku artylerji. W roku 1888 wkrótce po ustąpieniu z Ministerstwa, zachorował niebezpiecznie, a jakkolwiek po wykonaniu ciężkiej operacyi, która się lekarzowi sztabowemu dr. Podratzky'emu świetnie powiodła, przyszedł nieco do zdrowia, przecież już do życia prywatnego cofnąć się musiał. Na krótko przed śmiercią cierpienia pojawiły się znowu, i tym razem spowodowały katastrofę. Hr. Bylandt-Rheidt pozostawił wdowę, Maryę z hrabiów Harbutal i Chanare, damę krzyża gwiazdowego, trzech synów, z których starszy Artur, jest radcą Namiestnictwa w Bernie, zaś drugi Antoni, rotmistrzem pułku dragonów, wreszcie córkę, Maryę, która poślubiła hr. Emanuela Waldsteina.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Rosyjski ambasador przy Kwirynale baron Uexkuell ciężko zachorował. Zapewniają, iż ustąpi on ze swego stanowiska, a następcą jego zostanie towarzyszy ministra spraw zagranicznych p. Wlangali.

W razie, gdyby hr. Ignatiew został gubernatorem Finlandyi, będzie mianowany gubernatorem Kijowa prefekt Petersburga generał Gresser, a jego posadę zajmie komendant pawłowski pułku gwardyi generał Meyes

Wyjazd p. Izwolskiego do Rzymu pozostaje wedle *Graźdanina* w związku z obśadzeniem stanowiska metropolity kościoła katolickiego, opróżnionego przez śmierć ks. Gintowtta. Jako kandydatów wymieniają biskupa Bereśniewicza, administratora dycezyi mohilewskiej, prałata Dowgiałę i dyrektora seminarjum, księdza Simona.

Na balu, wydanym w czwartek w pałacu Aniczkowski, obecnym był książę Orleański.

Według *Nowoje Wremia*, książę czarnogórski, po złożeniu wizyty w Konstantynopolu, przybędzie do Petersburga.

Dzienniki donoszą, że w maju przybędzie do Kronstadt eskadra francuska, której częścią wpłynie na Nowę.

Petersburski *Dień* stwierdza, że kurator petersburskiego okręgu naukowego, Kapustin, poruszył w ministerstwie oświaty kwestyę, czy w Petersburgu należy tolerować i nadal niemieckie szkoły i pensyonyaty. *Dień* sądzi, że należałoby przedewszystkiem zaprowadzić ogólną rossyjską organizacyę w szkołach niemiecko-ewangelickich im. Piotra i Anny następnie zaś zreformować wszystkie pomniejsze szkółki niemieckie wedle rządowej modły.

KRONIKA

Lwów, 23 lutego.

— **C. k. Ministerstwo rolnictwa** w porozumieniu z Ministerstwem oświaty, zamianowało komisarzami egzaminacyjnymi dla kandydatów na nauczycieli rolnictwa z polskim językiem wykładowym pp. Władysława Lubomęskiego, dyrektora wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zarazem jako przewodniczącego komisji egzaminacyjnej; Tadeusza Langiego, dyrektora dóbr fundacyi Skarbowskiej, posła na Sejm krajowy i członka kuratorjum wyższej szkoły rolniczej w Dublanach; Kazimierza Pańkowskiego, profesora, i Zygmunta Strusiewiczza, nauczyciela przy tejże szkole, wreszcie Władysława Struszkiewiczza, inspektora krajowych szkół rolniczych w Galicyi.

— **Ze świata.** Wczoraj odbył się u hr. Stanisławów Badenich pierwszy z zapowiedzianych czterech wieczorów. Przeszło sto osób zgromadziło się w pięknych salonach pałacu przy ulicy Trzeciego Maja, gdzie każdy zaproszony wie już z góry, że go oczekuje tam najserdeczniejsza i najwykwintniejsza gościnność; szybko też miały przyjemne chwile na ożywionej rozmowie przy akompaniamencie wybornej orkiestry wojskowej pod kierunkiem p. Rolla, a lukullusowy bufet podnosił jeszcze diapazonesości i ogólnego zadowolenia. Świetna ta i wytworna recepcya zakończyła się dopiero po północy.

Zachęcającym wstępem do rautu był męski wielki obiad dany w kasynie Narodowej przez hr. W. Ostrowskiego, na który otrzymało zaproszenie czterdzieści osób.

— **Jubileusz pułkowy.** W roku bieżącym obchodzi setną rocznicę swego istnienia pułk ułanów nr. 1, którego okręgiem uzupełniającym jest Kraków, a stacyonujący obecnie po części w Krakowie, a po części w Kobierzynie. Pułk ten w ciągu stulecia swego istnienia niejednokrotnie się odznaczył na polach bitew, a od roku 1885 właścicielem jego był ś. p. Arcyksiąże Rudolf.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie nowy c. k. urząd pocztowy w Mogielnicy (powiat Trembowla) ze zwykłym zakresem czynności, a otrzyma połączenie pocztowe za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Budzanowem a Chmielówką. Okręg doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Mogielnicy stanowią będą miejscowości: Łaskowce, Mogielnica i Romanówka.

— **Sejm galicyjski z r. 1890.** Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, fotograf tułtejszy p. Trzemeski, wykończył wielkie *Tableau*, przedstawiające skład Sejmu krajowego w bieżącej kadencyi, pod przewodnictwem Marszałka księcia Eustachego Sanguszki. W tych dniach oryginał *Tableau* ofiarował p. Trzemeski Wydziałowi krajowemu. Zmniejszone reprodukcy nabywać można po cenie 6 zł., we Lwowie, a 6 złr. 50 ct. z przesyłką pocztową na prowincyę.

— **JE. dr. Józef Majer** obchodzić będzie wkrótce 60-letni jubileusz swego doktoratu. Zarząd Tow. przysłać nauk w Poznaniu, w uznaniu wielkich zasług jubilata, wystosował adres do niego i uprosił prof. Łepkowskiego, aby mu takowy wręczył. Adres pięknie wykonany, w ozdobnym przesłany futerał, brzmi:

„Jasnie Wielmożny Panie! W dniu uroczystym, w którym cała Ojczyzna nasza z dumą spogląda na Ciebie, wielcy Szanowny Panie, przyjm od nas z zachodnich kresów wyrazy czci i uznania. Wdzięczność narodu całego to szczyt zaszczytów, jakich dostąpić można, a wszakże Tobie, Panie, danem było na nią zasłużyć. Przyjm, przeznacny Panie, nasze zapewnienie, że cześć dla naszego członka honorowego podziela nasze całe Towarzystwo, które chlubi się tem, że Ciebie do grona swego zalicza.“

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: klacz karą, małego wzrostu, 9-letnią, na targowicy końskiej; około 20 flaszek wina tokajskiego; 4 kury i drzewo bukowe; w zakładzie kąpielowym w Kislece 9 poduszek, 2 kołdry czerwone, 2 sienniki i poszewkę z białym pierzem; 12 sznurków koralu francuskich. — Zgubiono: sztuciec wraz z drewnianym futerałem. —

Znaleziono: nikłowy cwikier; biały kościanny wachlarz; przytrzymano cięgę błękojęcą się po ulicy Gródeckiej.

— **Z obserwatorium** e. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23 lutego 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 3 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 21, do godziny 12 w południe dnia 23 lutego 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie północno-zachodni, co do siły słaby, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była —3.7°C, najwyższa —0.8°C wczoraj o godzinie 2 po południu, najniższa —7.0°C dziś nad ranem.

Wczoraj w południe padał śnieg nieznaczny. Wysokość opadu 0.4 mm., dziś rano się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 780 do 775 w północnych Niemczech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 780 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 lutego 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby, srednia temperatura doby będzie około —3.0°C, niebo będzie czyste a powietrze wilgotne (około 80 proc. wilg. w.); pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Roman Gnoiński, 19-letni utalentowany młodzieniec, syn pp. Wincentych Gnoińskich z Krasnego.

W Wiedniu, S. Blumenstock, ojciec profesora dr. Leona i radcy dworu dr. Henryka, przeżywszy lat 80. Zmarły był członkiem pierwszej Rady miejskiej w Krakowie w r. 1848.

— **Zmiana własności.** Majątek ziemski Lachawa w powiecie Dobromilskim położony, własność obywatela pruskiego p. Beillena, nabył p. Władysław Nowacki z Krecowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Tadeusz Katyński, rodem z Wierchosławic w Galicyi, otrzymał w sobotę w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Fundacya Hirseha,** jak donoszą do *Czasu* z Wiednia, została ostatecznie zatwierdzona. Ukonstytuowanie kuratorium centralnego nastąpi we wtorek. Do kuratorium zostali między innymi powołani: Rapaport, Gniewosz i prof. Rosenblatt z Krakowa.

— **Milionowy spadek.** Jeden z charkowskich adwokatów podjął się przeprowadzenia sprawy spadkowej, wyglądającej na historię z „Tysiąca i jednej nocy“. Za panowania cara Mikołaja był wzięty do wojska 19-letni izraelita R. z miasteczka Jagocina w gub. półtawskiej i przez lat 43 nie dawał znać o sobie rodzinie. Naraz rozchodzi się wieść, że p. R. umarł w Petersburgu w stopniu generała i pozostawił 3,500,000 rubli dla swych trzech braci, z których jeden jest drobnym kupcem, drugi woźnicą, trzeci melamedem, czyli nauczycielem w Jagocinie. Do spadku należą prócz tego znaczne dobra, położone w gub. Charkowskiej i Kurskiej. Naturalnie, uszczęśliwieni spadkobiercy postarali się niezwłocznie o dowody legitymacyjne i oddali sprawę adwokatowi, za umówionem wynagrodzeniem 10 proc. od całej masy. Wiadomość powyższą potwierdza *Kijewskie Słowo* w korespondencji z Perejasławia.

— **O wielkich powodziach** donoszą depesze z północnej Ameryki. Na całej przestrzeni od stanu Ohio aż do zachodniej Wirginii weszły rzeki i zalały kilka niżej położonych okolic. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana. Miasta Pittsburg i Allegany stoją częściowo pod wodą. Tysiące mieszkańców schronić się musiały do wyżej położonych miejscowości.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

W kasynie wojskowym odbył się w sobotę koncert, który zgromadził bardzo liczny zastęp słuchaczy. Siłą atrakcyjną była w tym razie młoda śpiewaczka z Wiednia p. Br. Wolska, ona bowiem wykonała najgłówniejszą część programu mianowicie ośm pieśni niemieckich i innych kompozytorów. P. Wolska miała powodzenie niezwykłe — co zawdzięcza swemu głosowi i talentowi a nadto i tej okoliczności, że pieśni u nas zwłaszcza niemieckie mało bywają śpiewane. Artystkę zmuszono do wielu nadprogramowych śpiewów i oklaskiwano nadzwyczajnie. Całe towarzystwo kasynowe wy-

biera się na koncert p. Wolskiej, który odbędzie się we środę d. 25 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. W koncercie kasynowym wzięli udział z powodzeniem p. Steingraber i muzyka 30 pułku.

Koncert Br. Wolskiej odbędzie się jak to już donosiliśmy we środę, w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) z uprzejmym współudziałem panny Zellingierówny oraz panów Wolfsthała, Sładka i St. Niewiadomskiego.

Program jest następujący: 1. Beethoven. „Pieśni szkockie“ z tow. skrzypców, wiolonczeli i fortepianu, odśpiewa koncertantka. 2. Chopin a) Polonez a) Mazurek, odegra panna Zellingierówna. 3) a) Jarecki „Noc“ b) Moniuszka. „Dumka“, c) Moniuszko. „Polna różyczka“. d) St. Niewiadomski. Pieśń odśpiewa koncertantka. 4) Mendelsohn. Trio C-moll wykonają panna Zellingierówna, pp. Wolfsthal i Sładek. 5. a) Schubert. „Nebensonnen“ b) Franz. „Es hat die Rose sich beklagt“ c) Franz „Im Herbst“ d) Liszt. „Loreley“ odśpiewa koncertantka. 6) Paderewski. Introdukcya i Toccata, odegra panna Zellingierówna. 7. a) Schuman. „Nussbaum“, b) Grieg. „Unter Rosen“ c) Grieg. „Ich liebe dich“ d) Brahms. „Wiegenlied“ e) Żeleński, „Marzenia dziewczyny“ odśpiewa koncertantka.

Początek o godzinie 8mej wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czaykowskiego, w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

Rozłosowanie dzieł sztuki między członków zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych za rok 1890 odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego zgromadzenia dnia 15 marca b. r. Dyrekcya uprasza tych pp. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiszcili należności za akcye na rok 1890, iżby najpóźniej do dnia 28 lutego b. r., pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcye wraz ze spisami członków nadesłali.

Prof. Mikulicz, b. prof. Uniwersytetu krakowskiego, znakomity chirurg, został z Jeny powołany do Monachium celem objęcia katedry po słynnym prof. Nussbaumie.

Z izby sądowej.

(Zabójstwo artystki Maryi Wisnowskiej).

Warszawa, dnia 20 lutego.

Po otwarciu ponownem pierwszego posiedzenia, adwokat Plewako prosi imieniem Bartenjewa o pozwolenie odczytania jego zeznania pierwotnego, na co, po krótkiej naradzie, sąd wyraża swoją zgodę.

Odczytanie zeznania tego, bardzo obszernego, zajmuje dwie blisko godziny czasu.

Główna treść jego weszła do (znanego już czytelnikom naszym, *preyp. Red.*) aktu oskarżenia; mieści ono wszakże bardziej szczegółowy opis stosunków oskarżonego z Wisnowską, oraz samego faktu zabójstwa.

Bartenjew opowiada tu dokładnie, w jaki sposób zawinął znajomości z Wisnowską, jak się do niej zbliżył, i kiedy uzyskał dowody wzajemności. Raz kazał zrobić dwie obrączki złote, jedną z napisem rosyjskim, drugą, z polskim, i obrączki te czas jakiś nosili oboje. Przedsiębiorcy często wspólne wycieczki zamiejskie. Wierzył w miłość Wisnowskiej, chociaż widział, iż jest kokietką. Nie podejrzewał jej o stosunki z kimkolwiek-bądź. Dawał jej drobne podarki, jako to: dwie mandoliny, bransoletę, zamówił też kosztowny medalion, którego wszakże dla zbyt wysokiej ceny nie wykupił.

W ostatnich czasach bywały pomiędzy niemi nieporozumienia, z powodu dziwacznych postępowań Wisnowskiej. Pewnego razu pokazała mu obrączkę połamana, mówiąc: „Oto, co pozostało z naszej miłości“, bez żadnych wszakże bliższych wyjaśnień.

Mieszkanie na Nowogrodzkiej najął na jej własne żądanie i urządził podług jej własnego gustu, „tak, aby dzień wydawał się nocą“.

Co do chwili, poprzedzającej akt zabójstwa, oświadcza, iż kilka niedość wyraźnych uwag Wisnowskiej zrozumiał dopiero wtedy, gdy kazała mu wyjąć z kieszeni swej sukni dwa słoiki z truciznami.

— Więc to już koniec? — zapytał.
— Tak, to już koniec — brzmiała jej odpowiedź.

Zażądano wtedy papieru i ołówka, który rozciął na dwie połowy.

Pisanie kartek trwało dość długo, gdyż Wisnowska namyśliwała się po każdym niemal wyrazie.

Napisawszy jedną kartkę, dodała:
— Dziwna rzecz, ostatniem mojem słowem w życiu: „kłamstwo“.

Kartek, pisanych przez Wisnowską, Bartenjew nie czytał. Jeżeli na swojej kartce napisał obraźliwe wyrazy, skierowane do generała Palicyna, to nie dlatego, żeby był

o niego zazdrosnym lub żywił doń nienawiść, lecz poprostu przez życzliwość dla Wisnowskiej wyraził w ten sposób swoje zadowolenie, że nie dostanie się ona człowiekowi, którego nie lubiła. Po wypiciu opium i odurzeniu się chloroformem, Wisnowska męczyła się, i wśród boleści wyjęczała po polsku:

— Jeżeli mię kochasz — zabij!

— Pamiętajm — dodaje Bartenjew — że wydało mi się dziwnem, dlaczego mówi do mnie po polsku, podczas gdy zwykle rozmawialiśmy po francusku. Przyłożyłem rewolwer do jej piersi, trzymając palce na cynglu. Kiedy, w jaki sposób spuściłem kurtek, i jakie były moje myśli podówczas, nie zdaję sobie z tego sprawy. Przed, czy też po wystrzale, Wisnowska powiedziała do mnie, jak przez sen: „Adieu; je t'aime“. Nic nie wiem, co się działo ze mną po wystrzale, jak długo jeszcze bawiłem w pokoju i kiedy wyszedłem. Pamiętam, że wziąłem doróżkę i pojechałem do koszar. Nie wiem również dlaczego sam się nie zabiłem. Kilka razy skierowywałem ku sobie lufę rewolweru, ale Wisnowska odrywała mi rękę. Zdziwiłem się bardzo, gdy mi pokazano kartki, pisane i podarte przez Wisnowską.

— Zkąd — kończy oskarżony — mogła być mowa o wciągnięciu w zasadzkę, kiedy mieszkanie zostało urządzone na jej żądanie i schadzki ona sama zaproponowała, od niej wyszła myśl śmierci, ona przyniosła rewolwer i słoiki z trucizną...

Rozpoczęło się badanie świadków, przeważnie kolegów oskarżonego.

Rotmistrz Lichaczew zeznaje, iż inkryminowanego dnia zjawił się przed nim nad ranem Bartenjew ze słowy: „zabiłem Manię“, przyczem rzucił płaszcz, wołając: „oto moje szlify“... Przedtem wspomnił mu oskarżony, iż oboje z Wisnowską postanowili umrzeć razem. Bartenjew był zawsze niezwykle popędliwy i nadużywał trunków.

Drugim świadkiem był hr. Kapnist. Z jego to słów i ze słów następnych świadków wyszedł na jaw dziwnie zagadkowy a wstrętny epizod, dowodzący, jak dalece zabójca terroryzował swoją ofiarę. Zaprowadził on ją sam w czasie przejażdżki nocnej, z matką artystki odbytej, do cerkwi koszarowej, i wskazał jej leżącego trupa wachmistra. Przytem miał jej coś szepnąć do ucha... Wisnowska krzyknęła przeraźliwie, i półomdloną wyniesiono ją do karety. Nazajutrz zwłoki tegoż wachmistra, przy ponurych dźwiękach marsza żałobnego, przeprowadzono pod okna Wisnowskiej. Kto pochód drogą tą skierował, Bartenjew nie wie (!?) jak też nie przyznaje się, co jej wówczas w cerkwi powiedział...

Kornet Sieczyński, zeznaje, iż Bartenjew natychmiast po wypadku opowiadał, iż zastrzeżił Wisnowską, trzymając ją na rękę; po wystrzale powiedziała do niego: *Adieu, je t'aime*. Opowiadanie Bartenjewa było urywkowe; koleldy sądzili, że jest pijany i nie chcieli mu wierzyć. Gdy nadjechali dwaj koleldy, posłani w celu sprawdzenia i potwierdzenia faktu zabójstwa, Bartenjew jak gdyby ucieszył się z tego, co wszystkich zadziwiło. W opowiadaniach swoich wspominał Bartenjew, że dawno już umówił się umrzeć, że zamierzony wyjazd, oraz nalegania generała Palicyna, przyspieszyły katastrofę. Wspominał także, że jeszcze nie wszystko stracone, że i z kategorii ludzkiej wracają.

Porucznik Krupiński spotkał Bartenjewa, gdy wychodził od Lichaczowa. Mówił, że Wisnowska prosiła, żeby ją zabił, a nie rozumie, dla czego się sam nie zabił. Czyj to rewolwer — nie wie. Był wzburzony ale nie pijany. Chwytał się za głowę. Świadek znał Wisnowską, była kokietką i mądrą kobietą, Bartenjew pił dużo, od kolegów odsuwał się. Zazdrosnym był o jakiegoś starca. Po powrocie do koszar, pytał, jaka kara mu grozi, mówił, że pójdzie do klasztoru. Wybierając się na odwach układał rzeczy. Mówił o sobie, że „jest podlec“.

Na pytanie, czy myśli, że Bartenjew mógł się zrehabilitować, świadek odpowiada, że tak sądzi ze stanowiska honoru oficerskiego; w mieszkaniu oficerskiem zawsze broń znaleźć można...

Prezes odczytuje zeznanie nieobecnego świadka pułkownika Gołubkowa, do którego Bartenjew między innymi powiedział: „pamiętaj pan, że jeżeli będą mówić, że jest zabójcą, to ja sam jeden tylko nim jestem“. Zapytywany o objaśnienie tych słów podsądny oświadcza, że nie pamięta, czy mówił coś podobnego, ale skoro pułkownik Gołubkow tak zeznał, to musiał mówić. Co by to miało znaczyć — nie wie...

Po tem oświadczeniu oskarżony nie odzywa się już więcej, siedząc apatycznie, podparty na łokciu i przysłaniając twarz dłonią.

Następują zeznania właściciela sklepiku, od którego Bartenjew odnajął pokój, oraz jego rodziny. Opowiadają oni, w jaki sposób Bartenjew wynajął mieszkanie i kazał je urządzić. W poniedziałek wieczorem dnia 30-go przybył on do owego mieszkania, a po upływie kilku godzin kazał sobie przynieść kolację. Pod oknem świadek słyszał dwa rozmawiające głosy. Głos prawdopodobnie kobiety,

był podniesiony i ostry. Wystrzału nie słyszał.

Na posiedzeniu wieczornem, otwartem o godz. 8, zbadany został tapicer, który opowiedział, w jaki sposób otrzymał polecenie i urządził pokój.

Lokaj Bartenjewa opowiada, kiedy i z jakimi listami chodził do Wisnowskiej. Rewolweru od pewnego czasu nie widział u swego pana. W poniedziałek Bartenjew zabrał z sobą butelkę szampana, dwie szklanki i pulweryzator z wodą kolońską. Stosunku z Wisnowską domyślał się, ale żadnych bliższych szczegółów nie wie.

Orłowska, służąca Wisnowskiej, wylicza gości, którzy bywali u jej pani. Pytała kiedyś Wisnowskiej, czy wyszłaby za mąż za Bartenjewa, albo za Palicyna, ale otrzymała odpowiedź przeczącą. W sobotę stał się wypadek z lampką spirytusową. Na Wisnowskiej zapalił się szlafrok. Skutkiem przestrachu Wisnowska czuła się chorą przez parę dni, chociaż w niedzielę pojechała do matki do Potoku. Wtedy przyszedł list od Bartenjewa i paczka, którą doręczyła pani po powrocie. Wisnowska posłała ją po karetę i zabrała ze sobą do koszar. Przez drogę powtarzała: „aby tylko był“. Gdy Wisnowska, czekająca w karecie, dowiedziała się, że Bartenjew jest w domu, zawołała: „jak to dobrze, że on żyje!“ W poniedziałek, wyjeżdżając, Wisnowska zabrała ze sobą paczkę, w której, jak się zdaje, mieścił się rewolwer.

W końcu przyznaje świadek, iż raz opowiedziała jej Wisnowska: „dla Bartenjewa nie ma mnie nigdy w domu“.

Dr. Karwowski, lekarz teatrów, leczył Wisnowską od lat 10ciu, t.j. od chwili wstąpienia do teatru. Często zrywała przedstawienia z powodu choroby. Cierpiała na bezsenność, miała halucynacje. Nadwa miesiące przed zabójstwem świadek zawiadomił urządzenie dyrekcję, że Wisnowska leczyć się powinna w specjalnym jakim zakładzie. Była bardzo zdolną, myślała o sławie, „chciała być pierwszą w Europie“. Uczyla się języka angielskiego. Lubiła nieco kokietować, co zresztą często zdarza się między artystkami. Jako gość, bywał świadek u niej dawniej, ostatnio tylko jako lekarz urzędowy. Nie myślała o śmierci, życiem zniechęcona nie była; przeciwnie, zaprzętała ją zawsze tylko pragnienie sławy.

Dr. Stummer poznał Wisnowską przed laty 16ma. Długi czas potem jej nie widział, ostatnio dopiero wezwany został, gdy zachorowała na zapalenie błony brzusznej. Wisnowska na chorobę nadzwyczaj zdawała się wrażliwą. Neurastenja rozwinięta była u niej znacznie. Zdolności myślowe najzupełniej normalne. Pożyczała od świadka książki naukowe (2 tomy Schopenhauera) i, jak świadek przekonał się następnie z rozmowy, rozumiała je dobrze. Kiedyś zapytała, jak dużo potrzeba opium, żeby się otruć. Córką przy chorej matce była jak najlepszą. Wspominała kiedyś świadcowi, że generał Palicyn oświadczył się matce o jej rękę. Więcej o generale nigdy nie mówiła.

Prezydujący odczytuje zeznanie nieobecnej angielskiej Rose, która wyraża opinię, że Wisnowska była i w życiu aktorką. Poznała ją na początku roku 1889go, jako przerosną o lekcye języka angielskiego, gdyż Wisnowska miała zamiar jechać na występy do Anglii. Lekcye szły niepunktualnie. Wisnowska była skryta, lecz mądra i lubiła manifestować swoją uczciwość i skromność.

Generał Palicyn oświadcza, że nie znając okoliczności, przy jakich zbrodnia dokonana została, prosi o szczegółowe pytania.

Na pytanie prokuratora odpowiada:
— Gdy poprzednio pełniłem obowiązki wice-prezesa teatrów, znanem Wisnowską, jak wszystkie inne artystki; od kwietnia 1889go roku, jako prezes, spotykałem ją częściej z obowiązku urzędu. Po powrocie z Krakowa Wisnowska była niezmiernie rozstrojona; za przetrzymanie urlopu skazana była na karę, lecz w obec tego, że grać nie mogła z powodu zdenerwowania, wyjechała raz jeszcze i dopiero później zdrowie jej poprawiło się. Była to osoba nadzwyczaj inteligentna i bardzo wrażliwa, choć wszystko zależało od sposobu zachowania się z nią. Bywałem u Wisnowskiej to częściej, to rzadziej; niekiedy parę razy na tydzień, a niekiedy miesiące mijały, że nie zjazała do niej. O śmierci mówiła nieraz, lecz o samobójstwie nigdy. Jeden raz tylko po powrocie z Krakowa wspominała o samobójstwie razem z inną osobą, której nie wymieniła, a ja nie pytałem. W ogóle unikałem tych rozmów, nie chcąc zapoznawać się bliżej z jej sprawami. Przed wystawieniem „Posagu“ szczególnie była zdenerwowana, obawiając się niepowodzenia w sztuce i chwilowej nieprzychylności krytyki. Dnia 30 maja byłem u niej i znalazłem ją nadzwyczaj rozdrażnioną. Gdym zapytał o przyczynę, odpowiedziała, że dnia poprzedniego zrobił na niej wrażenie widok trupa w kaplicy prawosławnej, a rano zbudziła ją muzyka wojskowa, eskortująca tegoż trupa. Uspokajałem ją i radziłem przyspieszyć zamierzony wyjazd. Wtedy ona oświadczyła, iż tylko wyjazd na czas dłuższy, n. p. na rok,

mógłby ją uratować, gdyż znajduje się w bardzo przykrym położeniu względem kogoś, kogo za bardzo kochowała. Gdybym zapomniał, że udzieli jej rocznego urlopu, ucieszyła się bardzo, mówiła, że pojedzie do Londynu; trwożyła ją tylko myśl, jak się w Londynie urządzi, w kilka dni potem zapoznaliśmy ją z Lindleyem, który przyrzekł mi polecić ją swoim londyńskim znajomym.

Na pytanie prokur., czy wspominała kiedy o tem, że boi się, aby ktoś sobie z jej powodu życie odebrał, czy przypuszcza, że Wisnowska mogła zdecydować się na samobójstwo, świadek odpowiada, że stanowczo nie, a wnosi to z charakteru jej.

Dodatkowo świadek zaznacza, że z początku nie było między nią a Wisnowską nigdy mowy o Bartenjewie. Nazwisko to nawet wymienione nie zostało. Później jednak, gdy przyszło do zwierzeń i gdy nie można było wiedzieć o kim mowa, generał Palicyn mimo to dość lekko w ogóle zapatrywał się na rzecz całą, a zapytany o to przez prokuratora, mówi:

Nie przypuszczałem bowiem, aby mógł znaleźć się człowiek, który postąpiłby z kobietą tą w tak okropny a haniebnym sposobie; o ile znałem Wisnowską, stanowczo twierdziłem, że nie zgodziłaby się nigdy umierać w tak strasznych, tak cynicznych okolicznościach.

Posiedzenie odroczone na dzień następnym.

Posiedzenie poranne d. 20 b. m. rozpoczęło się od niezwykle ważnego przesłuchania p. Myszygi, znanego artysty opery.

Przewodniczący: Czy pan Polak?

Myszuga: Po polsku wychowany, więc Polak.

Z Wisnowską poznał się świadek u nauczyciela śpiewu Wysockiego, przed laty dwunastu we Lwowie; w r. 1884 r. zaangażowany do Warszawy, odnowił tę znajomość na próbie. W r. 1885 Myszuga ożenił się i nie był w zamordowanej przez rok cały. Rozłączywszy się ze swoją rodziną, wrócił do Wisnowskiej.

Prokurator: Czy w dalszym stosunku bywały przerwy?

Świadek: Tak jest. Miałem się żenić z Wisnowską. Starłem się o rozwód, ale się to przewlekło. W tym czasie bywały chwile poróżnienia.

Prokurator: Jakie stosunki łączyły pana ze zmarłą?

Świadek: Stosunki ścisłej przyjaźni.

Prokurator: Co panu mówiła Wisnowska o miłości Bartenjewa?

Świadek: Mówiła, że jest bardzo w niej rozkończony, że prawi jej często głupstwa.

Prokurator: Jakie?

Świadek: Wspomniał kiedyś, że go-tów jest zabić swego ojca, który jest przeskodą do ich małżeństwa.

Prezes: Czy nie był to wymysł ze strony Wisnowskiej?

Świadek: Nie sądzę. Mówiła mi ona zawsze szczerą prawdę.

Prokurator: Czy Wisnowska nie wspominała, że Bartenjew grozi zabiciem się?

Świadek: Tak jest. Pewnego razu nawet spostrzegła, że Bartenjew przyłożył sobie do czoła lufę rewolweru. Rzuciła się przed nim na kolana, błagając, aby się wstrzymał.

Gdy minął pierwszy szal Bartenjewa, zaczęła mu przedstawiać, iż nie powinien jej robić skandalu, zabijając się w jej mieszkaniu.

Prokurator: Co panu wiadomo o zamiarze wyjazdu Wisnowskiej za granicę?

Świadek: Widząc, że stosunki z Bartenjewem dłużej tak trwać nie mogą, oraz w celu dalszego kształcenia się, zamierzała wyjechać za granicę. Zrazu chciała wyjechać do Londynu, ale gdy Bartenjew powiedział jej, że przez stosunki dostanie się do Londynu, zmieniła projekt i chciała wyjechać do Ameryki. Marzyła o sławie Modrzejewskiej i Sary Bernhardt. Kiedyś Wisnowska mówiła Bartenjewowi, że napisze do jego ojca. Wtedy Bartenjew odpowiedział, że zanim ojciec jego przyjedzie, on się zabije.

Prokurator: Jak pan spędził z Wisnowską ostatnie dni?

Świadek: W niedzielę przyszedłem do niej, aby jechać do Potoku. Nie mogła wstać na moje powitanie, mówiąc, że jest chorą. Pomogłem jej ubrać się w paltó, sprowadziłem do powozu, usadowiłem ją razem z siostrami Kruźwiczównami, a sam pojechałem wieczorem osobno. Rozmowa w Potoku toczyła się o rzeczach bieżących. Chciała nocować u matki, ale że miejsca nie było wróciłem z nią do Warszawy. Wstąpiłem tylko na chwilę do niej. Przy mnie doręczono jej list od generała Palicyna, który, jak mówiła, wzywał ją w bardzo ważnej sprawie. Pokazała mi też dwa pierścienie, mówiąc: „Wszyscy mnie przesładowują Bartenjewem, a oto już zerwane; odesłał mi pierścienie”...

Prokurator: Czy jednej z obrączek nie widział pan pierwej?

Świadek: Raz połamane taką obrączkę.

Prokurator: W jakich okolicznościach?

Świadek: Tłómaczyłem jej, że niepowinna nosić tego pierścienia. Gdy powiedziała, że z tego mogą być nieprzyjemności, a

nawet, że Bartenjew mnie może zabić, na dowód, iż nie boję się Bartenjewa, złamałem obrączkę i rzuciłem.

Prokurator: Jakiego usposobienia była Wisnowska w poniedziałek?

Świadek: Mówiliśmy o ostatniej scenie z „Carmen.” Gdy wychodził z jej domu, przyszedł p. Michałowski.

Prokurator: Czy zapraszała pana na poniedziałek wieczorem?

Świadek: Tak jest.

Prokurator: Czy był pan u niej?

Świadek: Byłem między godziną 8 a 9tą i nie zastałem w domu ani jej, ani matki.

Prokurator: Czy miewała u siebie truciznę?

Świadek: Przed paru laty miała jakiś proszek, który matka wyrzuciła. Robiła to nie w szczerym zamiarze samobójstwa, ale tak, jako ekscentryczka, aby się popisać, że się nie boi śmierci.

Prezes: Kiedy ostatni raz widział pan u niej ten rewolwer?

Świadek: Na parę tygodni przed jej śmiercią.

Prezes: Czy pan nie wiesz, z kąd się wziął rewolwer u Wisnowskiej?

Świadek: Pewnego razu zastałem u Wisnowskiej Bartenjewa, a przed nimi na stole leżały dwa rewolwery. Biały był jak się zdaje jej, duży — mówiła — należy do Bartenjewa. Zdaje mi się, że schowała go dla tego, aby Bartenjew nie mógł się zabić.

Prokurator: Czy nie zauważył pan w ostatnich czasach utraty pamięci Wisnowskiej?

Świadek: Bynajmniej.

Prokurator: Czego właściwie obawiała się Wisnowska w stosunku z Bartenjewem.

Świadek: Najpierw skandalu, potem utraty miejsca, a nadto kierowała się względami moralnymi, gdyż nie chciała mieć życia człowieka na sumieniu.

Prokurator: Czy wspominała o rodzinie Bartenjewa?

Świadek: Mówiła, że rodzina Bartenjewa ma ogromne wpływy i stosunki, i że gdyby on się zabił, rodzina mogłaby ją przesładować, wspominał jej o tem Bartenjew.

Adwokat Plewako: Czy zależało panu na przyspieszeniu małżeństwa z Wisnowską?

Świadek: Tak jest, gdyż mogłem korzystać tylko z krótkiego urlopu. Zresztą, gdy przekonałem się, że rozwodu dostać nie mogę, powiedziałem jej, że wszystkie nasze nadzieje rozchwiane.

Prokurator: Co panu wiadomo o stosunku Wisnowskiej z Krzywoszewskim?

Świadek: Takie były stosunki, jak z innymi literatami.

Prokurator: Czy pan jeździł kiedy z Wisnowską i Bartenjewem do Wilanowa?

Świadek: Nie jeździłem; raz tylko konno z Bartenjewem.

Prokurator: Jak pan rozmawiał z Bartenjewem?

Świadek: Ja mówiłem po polsku, on po rosyjsku i po polsku.

Na pytanie prokuratora, świadek opowiada wypadek z odwiedzinami trupa wachmistrza, o którym słyszał od Wisnowskiej.

Świadek Michałowski, (obywatel) był jedynym człowiekiem, któremu Bartenjew pokazał mieszkanie przy ulicy Nowogrodzkiej mówiąc przy tem: *Un jour ou me trouvera ici mort...* Świadek był niejako powiernikiem mordercy.

Prokurator: Jak pan sądzisz czy przyjaciel pański był szczęśliwym kochankiem czy nie?

Michałowski: Sądzę i nie...

Warszawa d. 21 lutego.

Po wczorajszej południowej przerwie stanął raz jeszcze przed sądem p. Myszyga oświadczając iż pragnie uzupełnić swoje zeznanie.

Myszuga: Na kilka dni przed zgonem Wisnowskiej zwracałem jej uwagę, iż mówią coraz głośniejszą na miście o tklwym stosunku jej z Bartenjewem. Wówczas Wisnowska złożyła palce na krzyż i wypowiedziała uroczyste kląć się na popioły ojca, na miłość ubóstwianej matki, iż nigdy do Bartenjewa nie należała.

Zeznania następnych świadków są małej wagi.

Z odczytanych zeznań matki zamordowanej, p. Kicińskiej, przytoczyć należy co następuje:

„Córka moja — opowiada Kicińska — urodziła się w grudniu r. 1860. W kilka miesięcy po urodzeniu jej zmarł pierwszy mąż mój, a w parę lat później wysłałem za mąż powtórnie, za Kicińskiego. Mania od najmłodszych lat pozostawała u mnie i kształciła się początkowo w domu, a następnie oddaną została na jedną z pensyj warszawskich, którą ukończyła mając lat 17. Na tem edukacja jej zakończoną nie została. Córka moja uczyła się chętnie i łatwo i czytała wiele.

Wkrótce rozwinięła się w niej zapal do sztuki i chociaż byłam przeciwną zamiarowi oddania się pracy scenicznej, ustąpić musia-

łam, bo każde jej życzenie było dla mnie prawem.

W domu u nas bywało wiele osób, szczególnie mężczyzn, którzy bardzo Manię lubili. Bywał między nimi i Bartenjew, nie zauważyłam jednak, aby miał być bardzo zakochany. Bartenjew po jakimś czasie zaczął przysyłać jej prezenty, między którymi zapamiętałam szczególnie mandolinę, cytę i skórę białego niedźwiedzia. Obiecał jej także dać medalion do roli w „Żywym posagu”, pokazywał nawet odpowiedni model, ale prezentu nie przysłał.

Ostatnimi czasy Bartenjew zaczął bywać częściej, a raz zdarzyło się nawet, że do Potoku, gdzie mieszkała latem, przyjechała Mania z Bartenjewem. Na uwagę moją, że taka jazda wspólna może ją skompromitować, Mania odpowiedziała mi, że się to już nie powtórzy. W jakiś czas potem Bartenjew przyjechał na wieś konno w chwili, kiedy Mania była u mnie, lecz był dziwnie rozdrażniony i zły.

Po odejściu Bartenjewa, spytałam Manię, jaki jest powód złego jego usposobienia, na to odpowiedziała mi, że to wariat, który chce i ojca swego i siebie zabić. Dodała przy tem: „Nie uwierz mama, ile zgryzot przyczynia mi ten człowiek i jak chętnie chciałabym się go pozbyć!”

O śmierci Mani dowiedziałam się we wtorek w południe — co się potem ze mną stało nie wiem.

Różnicę pomiędzy treścią całych, pozostałych po niej kartek a podartych tłómaczę sobie tem, że pierwsze pisała wtedy gdy przypuszczała, że człowiek ten ulituje się nad nią, później jednak gdy ujrzała w nim zwierza i gdy wszelka nadzieja ratunku znikła, skreśliła trzy kartki, które podarł następnie morderca”...

Świadek v. Krumm, oficer, charakteryzuje Bartenjewa jako człowieka mniemającego o sobie, że mu żadna kobieta oprzeć się nie zdoła. W stosunku z Wisnowską wyglądał na kochającego się bez wzajemności. „Lubił wypić” i kochać się...

W dalszym ciągu obrona rzekła się przesłuchania dziesięciu świadków, wezwanych wobec możliwych żądań przedstawiciela akcyi cywilnej, którą jednak matka artystki cofnęła.

Na następnym posiedzeniu stanęła siostra cioteczna Wisnowskiej, p. Stenglowa, od lat kilku nieodłączna jej towarzysząca, odbywająca z nią wspólnie wycieczki zamiejskie w towarzystwie Bartenjewa i innych osób.

Prokurator: Czy nie wspominała pani Wisnowska dlaczego nosi na rękę obrączkę?

Świadek: Mówiła, że przysięgali sobie na pierścienek z Bartenjewem. Była także mowa o potajemnym ślubie Wisnowskiej z Bartenjewem za granicą. Wisnowska prosiła mnie, abym z nią pojechała. Mąż mój wszakże nie zgodził się na to, a projekt i bez tego się rozchwiał.

Prezes: Czy Wisnowska nie miała innych propozycji matrymonialnych?

Świadek: Wspominała, że generał Palicyn ożeniłby się z nią natychmiast.

Prezes: Dlaczegoż nie chciała?

Świadek: Mówiła, że ma jeszcze czas, że nie chce rzucać sceny, że nie mogłaby patrzeć z łoy jak jej role grają inne.

Prokurator: Co panu wiadomo o przesądach Wisnowskiej?

Świadek: Wisnowska opowiadała mi o dwóch wypadkach. Pewnego razu piła z innymi osobami herbatę u Bartenjewa, siedząc pod portretem jego babki. Bartenjew rozpowiadał, iż babka ta ma wielki wpływ w rodzinie, i nigdy nie zgodziłaby się na jego małżeństwo z Wisnowską. W tem portret się oberwał, i spadł ze ściany. Drugi wypadek był taki: Bartenjew miał krzyż od matki, która dała mu ze słowami: Oddaj go tylko tej kobiecie, którą nazwiesz swoją żoną. Bartenjew powiedział, że nie będzie miał innej żony, prócz Wisnowskiej, i chciał złożyć jej krzyż. Wtedy zerwał się łańcuszek, na którym krzyż był powieszony.

Prokurator: Czy Bartenjew i Wisnowska kochali się?

Świadek: Sądzę, że Bartenjew kochał ją bardzo. Wisnowska zaś nie kochała go; traktowała jego miłość chłodno i obojętnie.

Prezes: Czy pani sądzi, że Wisnowska kochała kogo w swem życiu?

Świadek: Tak jest, sądzę, że kochała, ale nieszczęśliwie.

Prokurator: Czy pani odwiedzała wraz z Wisnowską w koszarach ciało zmarłego wachmistrza?

Świadek: Tak jest, wstąpiłszy razem z Bartenjewem i Krzywoszewskim. Wisnowska spojrzała i przelekła się, a Bartenjew patrzył jej w oczy, i był jakby kontent z tego, że to sprawiło na niej wrażenie. Wisnowska zaczęła płakać i krzyżeć; nie mogliśmy jej uspokoić przez całą drogę.

Prokurator: Czy nie zauważyła pani zmiany w stosunku Wisnowskiej do Bartenjewa w dwóch okresach ich znajomości, między styczniem a kwietniem, i po kwietniu?

Świadek: Sądzę, że w drugim okresie Wisnowska jeszcze bardziej go nie lubiła.

Prokurator: Co pani wiadomo o jej wyjeździe za granicę?

Świadek: Wiem tylko, iż wyjeżdżała z matką do Krakowa, Konstantynopola i Paryża.

Kuzynka Wisnowskiej, Kruźwiczówna oświadcza, iż Mania nie lubiła i bała się Bartenjewa, że „nie chciały mieć śmierci niczyjej na sumieniu”, i unikała. Umierać nie chciała, żyć chciała i pracować dla sceny. Marzeniem jej było zebranie majątku dla matki w Ameryce. Zaoszczędziła tylko kilka tysięcy rubli. W ostatnich czasach raziła ją nieprzychylność prasy.

Reżyser teatrów Tatarskich podnosi zamordowaną jako artystkę niepospolitego talentu. W ostatnich czasach świadek dopatrywał u niej ślady strasznego zdenerwowania. Musiała przerywać próby. W poufnej z nim rozmowie oświadczyła raz Wisnowska: „Jest jeden człowiek, dzięki jak zwierzę; zobaczysz kolego, on mnie jeszcze kiedy zabije”. Świadek odpowiedział: „Pani, przeżegnaj się krzyżem świętym, uspokój się, choras”...

Zeznanie artystki Noiretówny i śpiewaczki Dylńskiego, nie rzuciły na sprawę nowego światła.

Teraz zawieszono p. Czakównę.

Przewodniczący: Co pani wie o sprawie?

Świadek: Nic nie wiem.

Przew.: Bywała pani o Wisnowskiej?

Świadek: Trzy razy.

Przewodn.: Jak się pani wydał Bartenjew?

Świadek: Nie umiem powiedzieć... a prawda śpiewał przy kobietach w salonie, widząc je po raz pierwszy.

Przewodn.: O kim opowiadała Wisnowska, iż chce się z nią żenić?

Świadek: O różnych.

Obrońca: Czy nie dobieierała Wisnowska sztuk, w których na scenie miała umrzeć?

Świadek: Nie wiem... Umierała w „Lenie” w „Posagu”. Zresztą ja gram w Rozmaitościach i rzadko bywam w teatrze Wielkim.

Prokurator: A pani jaki rodzaj ról grywa?

Świadek: Naiwne.

Redaktor *Wieku* i komedyopisarz p. Zalewski, który znał zamordowaną jako artystkę grającą w jego sztukach, opowiada ciekawy z życia Wisnowskiej wypadek.

W r. 1889 krążyły po mieście pogłoski iż Wisnowska wyjeżdżała za granicę z bogatym podobno niezwykle obywatelem galicyjskim i jednym z królów naftowych p. Kl. Gdy powróciła, napisała do mnie, iżbym zaszedł do niej opowiedzieć, co o niej mówią w mieście. Przyszedłem i opowiedziałem. Podczas tej rozmowy Wisnowska dostała nagle jakby rodzaju tęcza, wyprężyła się i patrząc w róg pokoju, pytała mnie, czy widzę tam coś?... Sądziłem zrazu, że to komedia i opowiedziałem jej to. Spozstrzegłszy wszakże, że był to atak prawdziwy, powiedziałem, iż wezwę jej matkę i zacząłem w rzeczy samej wołać. Wtedy Wisnowska oświadczyła mi: „już przeszło” i opowiedziała, że widziała dyabła w czerwonem ubraniu. Halucynację taką miała już po raz drugi. Pierwszy raz widziała również dyabła jadąc w wagonie z Kl. do Włoch. Ukazał się jej jakoby na szybie wagonu, a później się pokazało, że szyba była zasłonięta. Tylko teraz dyabeł miał na policzku siną pręgę i krew... W ogóle w ostatnich czasach zauważyłem u Wisnowskiej wielki rozstrój nerwowy. Roli w mojej sztuce „Oj, mężczyźni, mężczyźni” nie mogła się nauczyć. Na kilka dni przed śmiercią powiedziałem do niej: „Niech pani nie jedzie do Zakopanego, lecz do jakiego zagranicznego domu zdrowia. Pani ma w wysokim stopniu rozwiniętą neurastenję, która może przejść w psychozę.” O śmierci i samobójstwie nigdy mi nie wspominała.

Świadek dalszym, do którego zeznań wielką przywiązywano wagę był p. Krzywoszewski, właściciel domu handlowego i literat zarazem.

P. Krzywoszewski znał Wisnowską od lat kilku i był jej przyjacielem, wzajem też przyjaźnią darzony.

Pewnego razu Wisnowska powiedziała świadkowi, że Bartenjew chce się z nią żenić. Od tej chwili obejście jej z Bartenjewem było nieco lepsze. Gdy Bartenjew wyjechał do Rosyji starał się o pozwolenie rodziców na małżeństwo, pytał się świadek Wisnowskiej, czy zrobiła, gdyby naprawdę pozwolenie takie uzyskał? Odpowiedziała, że byłaby w wielkim kłopotcie, ale ma nadzieję, że Bartenjew pozwolenia nie otrzyma.

W marcu świadek zauważył, iż stosunek z Bartenjewem stał się dla Wisnowskiej uciążliwym. Bała się wszakże, aby się nie zabił; powtarzała to bardzo często; słyszała tę groźbę od Bartenjewa. Mówiła, że zawiązała wobec niego, gdyż kochetowała go, nie kochając. Żadnych poufałości między obojgiem, świadek nie zauważył. Stosunki aż do samego końca były salonowe; nigdy nie mówili do siebie inaczej jak: *Mademoiselle Marie, Monsieur Alexandre*.

L. 9667 (564 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jana Andera przeciw Leibie Fischowi pto 200 złr. wa. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż jednej szóstej części realności w Rzeszowie położonej w h. 164 objętej w gmachu sądowym w Rzeszowie dnia 20 marca i 20 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Cena wywoławcza 351 zł. 16 ct.
 Wadyum 36 zł.
 Resztę warunków sprzedaży w registraturze sądowej.
 Rzeszów, dnia 8 stycznia 1891.

L. 11436 (1060 3-3)
 Zbarazki ek. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Izraela Mejelesa w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 marca i 24 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 w Suchowcach położonej wedle wykazu 187 ks. gruntowej dla gminy katastralnej Suchowce Łukasza Sukniarskiego własnej.
 Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 2101 zł. zaś na drugim także niżej takowej.
 Wadyum wynosi 210 zł.
 Zbaraz, 12 grudnia 1890.

L. 16887 (1114 3-3)
 W Sądzie powiatowym Kossowskim odbędzie się dnia 20 marca i 20 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż jednej siódmej części nieruchomości z realności z wykazem hip. l. 334 gminy Szeszory objętej, a to przy drugim terminie także niżej ceny wywołania 127 zł. 85 1/2 ct.
 Wadyum 13 zł.
 Kuratorem wierzycieli dr. Zakrzewski.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia można przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kosów, 2 grudnia 1890.

L. 19476 (1111 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Schulima Balken przeciw Maksowi Rawicz o 1200 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 20 marca i 20 kwietnia 1891, każdym razem o 10 godzinie rano w b. nr. III. odbędzie się na rzecz Sahulima Balken przymusowa publiczna licytacja sumy 1200 złr. wa. zpn. na rzecz Maksu Rawicza w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 138 księgi gruntowej gminy katastralnej Folwarki małe objętego Dawida Rawicza własnego wedle poz. 2 karty C. wpisanej z tem, że na pierwszym terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
 Cenę wywołania stanowi imienna wartość sprzedanej mającej sumy zatem suma 1200 zł. wa.
 Zakład zaś wynosi 10prc. takowej czyli 120 zł.
 Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.
 Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedaż się mającej sumie po dniu 13 listopada 1890 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby z innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Karola Babla z Brodów.
 Brody, dnia 22 listopada 1890.

L. 2765 (1026 3-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 marca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś 21 kwietnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja dwóch realności mianowicie realności lwh. 81 i 1/3 części realności lwh. 7 w Chorowicach objętych Wojciecha Orogę własnych na rzecz Józefa Derasa pto 120 zł.
 Cena wywołania dla realności 81 80 zł. zaś dla 1/3 części realności 7 33 zł. 33 cent.
 Wadyum razem 11 zł. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Bronisława Peszkowskiego w Skawinie.
 Skawina, 30 września 1890.

L. 11696 (1119 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia wierzycielności Jakuba Nadla w resztującej sumie 80 zł. 55 ct. zpn. odbędzie się w tus. Sądzie w dniach 13. marca 1891 i 17 kwietnia 1891 każdą razą o 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 132 w

Tyśmienicy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników solidarynych Stefana i Marceli małżonków Stepura własnej.
 Cena wywołania wynosi 250 zł.
 Wadyum 25 zł. aw.
 Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanie i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.
 Tyśmienica 30 listopada 1890.

L. 289 (871 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Władysława Błażowskiego przeciw Markusowi Brandowi pto 215 zł. rozpisuje egzekucyjną sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 137 ks. gr. gm. Ropczyce objętej, przedtem Markusa Branda obecnie Mariem Brandt własnej, która się odbędzie w dwóch terminach t. j. dnia 23 marca i dnia 27 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 9 przed południem
 Na pierwszym terminie realność ta tylko powyżej, lub za cenę szacunkową 750 zł. na drugim za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.
 Wadyum 75 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli Karol Drozdowski w Ropczycach.
 Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć wolno w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Ropczyce, dnia 16 stycznia 1891.

L. 6754 (1116 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzycielności Marcieja Zaczka w ilości 241 zł. aw. zpn. w dniach 31 marca i 27 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 zrana, odbędzie się w tus. Sądzie publiczna sprzedaż realności stanowiącej a) całe ciała hipoteczne l. wyk. 34 i b) 2/8 części ciała hipot. l. wyk. 33 gm. Rdzawka egzekutki masy spadkowej Franciszka Rapacza lk. 105 własnej a to każdego z tych ciał z osobna cena szacunkowa ciała pod a) wynosi 680 zł.
 Cena wywołania 68 zł. aw., zaś cena szacunkowa ciała pod b) 350 zł. aw. a) cena wywołania 35 zł. aw.
 Na pierwszym terminie realność powyższa niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.
 Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1890.

L. 11683 (801 3-3)
 W dniach 1 kwietnia 1891 i 13 maja 1891 każdym razem o 10 godz. rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja trzech ciał hipot. spadkobierców Nuchima Kupferberg własnych w Jezierzanach położonych wh. l. 71 72 i 96 ks. gr. gm. kat. Jezierzany objętych celem zaspokojenia sumy 80 zł. aw. zpn. na rzecz Wojciecha Radon vel Radolf.
 Ciała każde z osobna na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostaną sprzedane.
 Cena wywołania, szacunkowa pierwszego z nich wynosi 50 zł., drugiego 205 zł., trzeciego 30 zł.
 Wadyum 10 prc. ceny wywołania.
 Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski.
 Resztę warunków i wyciąg tabularny w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Tłumacz, dnia 30 grudnia 1890.

L. 7500 (1130 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji w sumie 278 zł. 62 ct. wa. zpn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 225 w Rzepienniku biskupim położonej, stanowiącej ciała hipoteczne Anieli Swistelnickiej własnej w dniach 16go marca i 20 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10 z rana.
 Cenę wywołania stanowi szacunek sprzedanej mającej realności w kwocie 900 zł.
 Wadyum wynosi 90 zł.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.
 Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Karola Neumanna adw. w Gorlicach.
 Biecz, dnia 26 listopada 1890.

L. 327 (1151 2-2)
Ans zug
 Zur Sicherstellung der Reconstructions--Arbeiten auf dem Elementar--Schiesplatz zu Tarnopol findet am 9ten (neunten) März 1891 um 10 Uhr Vormittags bei der k. und k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallstrasse Nro 16 II. Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.
 Das Nähere ist in der Gazeta Lwowska vom 21 Februar l. J. und aus den im

Magistrats und Platz-Kommando-Gebäude in Lemberg und Tarnopol affichirten Plakaten ersichtlich.
 Von der Verwaltungs-Kommission der k. und k. Genie-Direction in Lemberg.
 Lemberg, am 19 Februar 1891.

L. 6118 (1168 2-3)
 Myślenicki ek. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że 20 marca i 21 kwietnia 1891 rano odbędzie w gmachu sądowym przymusową sprzedaż połowy realności lk 119 w Sułkowicach położonej lwh. 101 objętej Jakoba i Katarzyny Stręków własnej na rzecz Tekli Latoniowej o 160 zł.
 Cena wywołania 529 zł.
 Wadyum 53 zł.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
 Myślenice, 31 grudnia 1890.

L. 7585 (1165 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 kwietnia 1891, nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hip. l. 429 księgi gruntowej gminy Żółtańce Wa-yla Czabana własnej, na rzecz Abrahama Teitelbauma prawnabywcy Markusa Lebwohla pto 130 zł. wa. z pn.
 Cena wywołania 1060 zł. wa.
 Wadyum 106 zł. wa.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy
 Kulików, dnia 31 grudnia 1890.

L. 6205 (1164 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 kwietnia 1891, nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hip. l. 156 księgi gruntowej gminy Żółtańce spadkobierców Michała Wychopeni własnej na rzecz Cudyka Grüssa pto 100 zł. wa.
 Cena wywołania 1070 zł. wa.
 Wadyum 107 zł. wa.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Kulików, dnia 23 grudnia 1890.

L. 9126 (1170 2-3)
 W dniach 6 kwietnia i 30 kwietnia 1891 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 250 w Radomyślu położonej l. wyk. hip. 147 ks. gr. gm. Radomyśl objętej.
 Cena szacunkowa wynosi 60 zł. wa.
 Wadyum 6 zł. wa.
 Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radomyśl, dnia 31 stycznia 1891.

L. 14500 (1197 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że dnia 26 lutego i 2 kwietnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ek. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/27 części dóbr Rodzianówce wedle wyk. hip. l. 412 poz. 8 Iwana Rondziaka własnych w sprawie Feiwla Greifa przeciw Iwanowi Rondziak pto 175 złot. reńs.
 Cena szacunkowa wywołania wynosi 83 zł. 59 ct. wa.
 Wadyum 8 zł. 36 ct.
 Przy pierwszym terminie dobra te tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedane będą.
 Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosaudowej registraturze przejrzeć.
 Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 11971 (1207 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 27 lutego 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hip. 252 gminy Gliniany Mojszusa objętej Nadlera własnej, na rzecz Towarzystwa zalickowego w Glinianach pto 54 zł. z pn.
 Cena wywołania 500 zł.
 Wadyum 50 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosaudowej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestynskiego z Glinian.
 Gliniany, 2 stycznia 1891.

L. 10289 (721 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 7 kwietnia i 12 maja 1891 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 53 ks. gr. gminy Radwan objętej Bartłomieja Mielelskiego w połowie a Agnieszki Mielelskiej w drugiej

połowie własnej na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia sumy 1200 zł. względnie zaległych 5 rat po 60 złr. i reszty kapitału.
 Cena wywołania 3805 zł.
 Wadyum 380 zł. 50 ct.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Datka adw. w Dąbrowie.
 Dąbrowa, 25 listopada 1890.

L. 199 (1153 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 955 zł. 13 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 8 kwietnia i 13 maja 1891, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 145 i 145a) w Brzeżanach położonej whl. 603 gminy Brzeżany objętej własność nieletnich Wiktorji i Zofji Skibickich stanowiącej.
 Cena wywołania wynosi 2500 zł. wa., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
 Wadyum ustanowione na kwotę 250 zł.
 Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.
 Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
 O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 21 listopada 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dra Schätzla ze substytucją p. adw. dra Madeyskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.
 Brzeżany, 17 stycznia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.
 L. 14118 (733 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Adele Goldschmidt i Gabryela Kolschera, że Karol Barański wniosł tutaj dnia 24 listopada 1890 l. 14118 przeciwko nim pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 2000 zł. mk. ze stanu biernego prawa dzierżawy dóbr Chłopczyce, i że pozew ten doręczono do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 kuratorowi pozwanym, którym ustanowiono adw. dr. Pawlińskiego ze substytucją adw. dr. Steuermana.
 Sambor, 9 grudnia 1890.

L. 450 (676 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Simona Szwarzmana z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Feiga Tobias przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremużądaniu uchwałę z dnia 24 stycznia 1891 l. 450 zadość uczyniono.
 Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwok. dr. Flakowicza i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
 Sanok, dnia 24 stycznia 1891.

L. 600 (1107 2-3)
 Na prośbę Leiby Selingera w Samborze wzywa się posiadacza zaginionego wekslu z daty Drohobycz w lipcu 1883 na 50 zł. opiewający bez daty płatności przez Adolfa Barańskiego i Izabelę Barańską jako akceptantów podpisany na którym wystawca nie był wymieniony, by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.
 C. k. Sąd obwodowy.
 Sambor, 20 stycznia 1891.

L. 9554 (629 2-3)
 Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Baka że dla niego ustanowiony został kuratorem Józef Mach i temuż rezolucya tutejszo sądowa z dnia 10 czerwca 1890 l. 4405 pozwalająca intabulacyji praw własności parcel grunt. 11183, 11184, 11185, 11186, gminy kat. Staremiasto na ręce Mikołaja Szewczyka doręczona została.
 C. k. Sąd powiatowy
 Leżajsk, 31 grudnia 1890.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 42 przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej część I. plan podróży i czynności c. i k. komisji poborowych, ustanowionych dla głównego poboru wojskowego w roku 1891 w Galicyi. (11782-3)

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisji poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru	Dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu						
				marcu	kwietniu	marcu	kwietniu					
C. i k. Komenda I. korpusu w Krakowie.												
13.	1	Bochnia	Bochnia	8. Bochnia	7. Dobrezyce 12. Skawina 16. Kraków	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.	1, 2, 3, 4, 6 8, 9, 10, 11.					
			Wieliczka	Wieliczka				24. Wieliczka	26, 31.			
			Dobezyce	Dobezyce								
		Kraków powiat	Skawina	Skawina		13, 14, 15.						
			Kraków	Kraków		17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27.						
		Chrzanów	Chrzanów	Chrzanów	8. Chrzanów	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	1, 2, 3.				
			Kraków miasto	Kraków	22. Kraków				23, 24, 26, 31.			
		20.	1	Nowy Sącz	Nowy Sącz	25. Gorlice	14. Biecz 19. Nowy Sącz	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13.			
					Gorlice					Gorlice	26, 31.	
				Gorlice	Biecz	Biecz	8. Grybów 17. Limanowa	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16.	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.	15, 16, 17, 18.		
					Grybów	Grybów						
				Limanowa	Limanowa	Limanowa	4. Nowy Sącz 18. Nowy Sącz	7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17.	1, 2, 3.	1, 2, 3.		
					Nowy Sącz	Nowy Sącz						
56.	1			Myslenice	Myslenice	25. Wadowice	16. Kalwarya 23. Wadowice	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15.			
					Jordanów					Jordanów	8. Myslenice 15. Jordanów 20. Maków	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19.
					Maków					Maków	21, 23, 24.	
				Wadowice	Wadowice	Wadowice	8. Biała 22. Żywiec	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	23, 24, 26, 31.	17, 18, 20, 21, 22.		
		Kalwarya	Kalwarya		10. Wadowice							
		Biała	Biała	Biała	8. Biała 22. Żywiec	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.				
Żywiec	Żywiec	Żywiec	10. Wadowice	23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.							
57.	1	Brzesko	Brzesko	21. Wojnicz	1. Dąbrowa 12. Tarnów	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20.	2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.					
			Wojnicz					Wojnicz	8. Brzesko 21. Wojnicz	23, 24, 26, 31.		
		Dąbrowa	Dąbrowa	Dąbrowa	8. Pilzno 20. Brzostek	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19.	13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18.				
			Tarnów	Tarnów					20. Brzostek	21, 23, 24.		
		Pilzno	Pilzno	Brzostek	25. Jasło	19. Tarnów	26, 31.					
Jasło	Jasło	Jasło										
C. i k. Komenda X. korpusu w Przemyślu.												
9.	1	Stryj	Stryj	25. Mikołajów	2. Żydaczów 11. Stryj	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.	1. 3, 4, 7, 8, 9, 10.					
			Skole					Skole	18. Skole 25. Mikołajów	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18,		
			Mikołajów					Mikołajów	9. Dobromil 15. Bircza 20, 21. Brzozów	20, 21, 23. 26, 31.		
		Żydaczów	Żydaczów	Żydaczów	4. Bolechów 11. Stryj	10, 11, 12, 13, 14.	7, 8, 9, 10.	1, 2, 3.				
			Kałuż	Kałuż					8. Kałuż 19. Roźniatów 24. Dolina	20, 21, 23. 26, 31.		
		Dolina	Bolechów	Bolechów	3. Dynów 9. Krzyweza	10, 11, 12, 13, 14.	1, 2.	4, 7, 8.				
			Dobromil	Dobromil					9. Dobromil 15. Bircza 20, 21. Brzozów	16, 17, 18, 19. 23, 24, 26, 31.		
		10.	1	Brzozów	Brzozów	14. Przemyśl	15. Bircza 20, 21. Brzozów	1, 2.	10, 11, 13.			
					Krzyweza					Krzyweza	3. Dynów 9. Krzyweza	4, 7, 8. 10, 11, 13.
				Przemyśl	Przemyśl	Przemyśl	8. Ropczyce 17. Dębica	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.	11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22.		
					Ropczyce	Ropczyce					8. Ropczyce 17. Dębica	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21.
				Tarnobrzeg	Mielec	Mielec	10. Tarnobrzeg 23. Rzeszów	23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.	15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28.		
		Kolbuszowa	Kolbuszowa		8. Kolbuszowa 21. Rzeszów	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20.						
Rzeszów	Rzeszów	Rzeszów		23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22.							
45.	1	Lisko	Ustrzyki dolne	13. Sanok	3. Krosno 18. Sanok	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.	1, 2. 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17.					
			Lisko					Lisko	8. Ustrzyki dolne 18. Lisko	9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.		
		Krosno	Krosno	Rymanów	8. Rymanów	9, 10, 11, 12.	14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26.					
Sanok	Sanok	Sanok	13. Sanok									

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisji poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru	Dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu		
				marcu	kwietniu	marcu	kwietniu	
77.	1	Drohobycz	Drohobycz	8. Drohobycz		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.		
		Sambor	Sambor	25. Sambor		26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13.	
		Staremiasto	Staremiasto	8. Staremiasto		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16.		
89.	1	Turka	Turka	17. Turka	1. Sambor	18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.		
		Rudki	Rudki	8. Rudki		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18.		
			Gródek				20, 21, 23, 24, 26, 31.	
		Gródek	Janów		1. Janów			2, 3, 4, 7, 8.
			Gródek			9. Gródek		
		Mościska	Mościska	8. Mościska			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16.	
			Sądowa Wisznia				18, 19, 20, 21, 23.	
		Jaworów	Jaworów	17. Sądowa Wisznia			26, 31.	1, 2, 3, 4.
			Krakowiec					7, 8, 9, 10.
			Rawa	Rawa	24. Jaworów	5. Krakowiec		13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25.
90.	1	Nisko	Nisko	8. Nisko		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20.		
			Łańcut				1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11.	
		Łańcut	Leżajsk	21. Łańcut		23, 24, 26, 31.		
			Cieszanów					13, 14, 15, 16, 17, 18, 20.
		Cieszanów	Cieszanów	9. Cieszanów	12. Leżajsk		10, 11, 12, 13, 14.	
	Lubaczów	Lubaczów	15. Lubaczów	21. Jarosław				
	Jarosław	Jarosław	24. Jarosław			16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15.	

C. i k. Komenda XI. korpusu we Lwowie

15.	1	Skałat	Skałat	8 Skałat		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19.		
		Zbaraż	Zbaraż	20 Zbaraż		21, 23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4.	
		Trembowla	Trembowla		5. Trembowla			7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16.
24.	1	Mikulince	Mikulince	8 Mikulince	17. Tarnopol			
		Tarnopol	Tarnopol	15 Tarnopol		9, 10, 11, 12, 13, 14.		
24.	1	Kosów	Kosów	8 Kosów		16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.	1, 2, 3.	
		Kołomyja	Kołomyja	21. Kołomyja		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20.		
		Śniatyn	Śniatyn	8. Śniatyn				1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18.
30.	1	Wiznitz	Wiznitz	21. Wiznitz		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.		
		Sokal	Sokal	8. Sokal				
		Żółkiew	Żółkiew	24. Żółkiew	14. Lwów		26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13.
55.	1	Lwów miasto	Lwów			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.		
		Lwów powiat	Lwów				26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16.
		Buczacz	Buczacz	8, 9. Buczacz			10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.	
58.	1	Podhajce	Podhajce	25. Podhajce	11. Brzeżany		26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10.
		Brzeżany	Brzeżany					13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25.
		Rohatyn	Rohatyn	8. Rohatyn			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	
		Bóbrka	Bóbrka	22. Bóbrka			23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8.
		Przemysław	Przemysław		9. Przemysław			10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22.
58.	1	Przemysław	Przemysław		23. Brzeżany			
		Horodenka	Horodenka	8. Horodenka		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.		
		Tłumacz	Tłumacz	24. Tłumacz	15. Stanisławów		26, 31.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14.
80.	1	Nadwórna	Nadwórna	8. Nadwórna		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19.		
		Bohorodeczany	Bohorodeczany	20. Bohorodeczany	4. Stanisławów		21, 23, 24, 26, 31.	1, 2, 3.
		Stanisławów	Stanisławów					7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21.
80.	1	Złoczów	Złoczów			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 31.	1, 2, 3, 4, 7.	
		Brody	Brody		8. Brody			9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27.
		Kamionka	Kamionka	8. Kamionka			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26.	
95.	1	Husiatyn	Husiatyn	27. Złoczów				
		Czortków	Czortków	8. Husiatyn			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.	1, 2, 3, 4, 7, 8, 9.
		Borszczów	Borszczów	24. Czortków			26, 31.	
	Mielnica	Mielnica	8. Borszczów			9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24, 26.		
	Zaleszczyki	Zaleszczyki	18. Mielnica	12. Koczman			1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11.	
				27. Zaleszczyki		31.		

L. 965 (1093 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ustanawia w sporze sumarycznym M. Schönstadta przez pełnomocnika adwokata dra Fechtdegena w Rzeszowie przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Ascherowi Aronowi o 399 marek 20 fen. dla tegoż Aschera Arona na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum w myśl §. 512 ust. sąd. dra Leckera adwokata w Rzeszowie z substytucją dra Reintera adwokata w Rzeszowie i wzywa pozwanego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony środków do obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.
Rzeszów, 5 lutego 1891.

L. 3818 (982 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia Szymona Druckera z miejsca pobytu niewiadomego że Teodozja Mrowcowa wniosła przeciw niemu i spół. pod dniem 9 grudnia 1890 l. 43194 pozew o wyłączenie ruchomości jej z pod zajęcia ewentualnie o zapłacenie kwoty 400 zł. aw. zpn.
Sąd ustanowił dla niego kuratorem ad actum dr. Walentego Stanisławskiego adwokata w Krakowie a jego zastępcą dr. Kazimierza Kirchmajera adwokatów w Krakowie a to na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego i wzywa go aby dowody swoje kuratorowi wręczył lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.
Kraków, 31 stycznia 1891.

L. 3839 (780 2—3)
C. k. Sąd powiatowy Wojnińców ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Salamonie Press kuratorem Izaaka Press z Martynowa i doręcza temuż uchwałę tabularną z 20 października 1888 l. 4732 dozwalającą wpisać prawa zastawu na rzecz Samuela Press.
Wojnińców 8 sierpnia 1890.

L. 19164 (658 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Kraina i tegoż spadkobierców niewiadomych, iż dnia 20 grudnia 1890 do l. 19164 Anna Rosenblum zam. Chilf, Diana Rosenblum zam. Chameides, Zuzanna Rosenblum zam. Lothringer, Wiktor Rosenblum i Perl Rosenblum wniosli pozew przeciw Ernestynie Rosenblum adw. Schenker, Mojżeszowi Rosenblum, Salamoniowi Rosenblum, małot. Ottonowi Folger, nieznanemu z życia i miejsca pobytu Jędrzejowi Krain i nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom tegoż Jędrzeja Kraina o zniesienie współwłasności realności pod l. k. 950 w Tarnopolu położonej o sprzedaż tej realności w drodze licytacji i rozdział licytacyjnej ceny kupna, i że pozew ten doręczono pozwanym do wniesienia pisemnej obrony do dni 90, a dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Kraina i tegoż spadkobierców niewiadomych ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Langera z substytucją p. adw. dr. Landesberga.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Kraina i tegoż spadkobierców ażeby potrzebną do wniesienia obrony informację i środki dowodowe temuż ustanowionemu kuratorowi wcześniej przed upływem powyższego oznaczonego terminu udzielił lub też innego zastępcę sądowi wskazał.
Tarnopol, dnia 27 grudnia 1890.

L. 8283 (695 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Winnikach wzywa niewiadomego z życia i pobytu Franciszka Kuźmińskiego, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku zmarłego w Milatyczach śp. Pawła Kuźmińskiego, po upływie bowiem tego terminu przeprowadzona będzie rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i kuratorem dla niego w osobie Adama Szila gospodarza w Milatyczach ustanowionym.
Winniki, dnia 30 września 1890.

L. 5006 (693 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa po myśli §. 813 ust. cyw. wszystkich którzyby do masy spadkowej po Mojżesz Schorze 18 lutego 1890 w Trembowli zmarłym mieli jaką wierzytelność, aby w przeciągu dni 30 celem zgłoszenia i wykazania swych pretensyj w tutejszym sądzie się jawili lub też w tymże samym czasie pisemnie zgłoszenie takie sądowi przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo żądania zaspokojenia ich ze spadku, jeśli tenże przez zaspokojenie zgłoszonych już wierzytelności wyczerpany zostanie, chyba żeby im dla tych pretensyj przysługiwało prawo zastawu.
Trembowla, dnia 20 sierpnia 1890

L. 17260 (734 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej c. k. gal. akc. Banku hipotecznego przeciw Romualdowi i Janowi hr. Ponińskim pto 1197 zł. i inne

kwoty z pn. zawiadamia nieznanym z miejsca pobytu Saula Manheima i Zygmunta Połkowskiego iż celem doręczenia tus. uchwały z 12 września 1890 l. 12647 kuratorem z urzędu p. adw. dr. Buczyńskiego z substytucją p. adw. dr. Gelehrtera w Stanisławowie ustanowił i wzywa powyższych by temuż kuratorowi swe informacje udzielił lub innego zastępcę obrali i takowego sądowi wymienili, gdyż inaczej skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.
Stanisławów, 10 grudnia 1890.

L. 1194 (1254 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Stefanowi Kłymiuk Wasylowemu, że dnia 29 stycznia 1891 do l. 1193 Michał Kłymiuk pozew przeciw niemu o niepokoje w posiadaniu sianożęci w Borezowie wyżnym wniosł, na który termin do rozprawy według postępowania prowizoryalnego na dzień 28 lutego 1891 o 10 godz. rano wyznaczono, i że dla niego Wasyla Genika wójta z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Stefana Kłymiuka ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub Innego zastępcę tutej sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 3 lutego 1891.

L. 1303 (1255 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Stefanowi Kłymiukowi Wasyla z dnia 2 lutego 1891 do l. 1303 pozew przeciw niemu o niepokoje w posiadaniu jabłoni w Berezowie wyżnym wniosł, na który termin do rozprawy według postępowania prowizoryalnego na dzień 28 lutego 1891 o 10 godz. rano wyznaczono i że dla niego Wasyla Genika kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Stefana Kłymiuka, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tutej sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, 3 lutego 1891.

Konkursa.

L. 133 (1126 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 kl. szkole żeńskiej w Gorlicach posada nauczyciela religii rzymsko-katolickiej z płacą roczną 450 zł. 45 zł. na pomieszkaniu.

II. Przy dwuklasowych szkołach mieszanych w Moszczenicy, Kobylance i Sękowej posady młodszycy nauczycieli z płacą w pierwszej 240 zł. a w drugiej i trzeciej po 200 zł. rocznie.

III. Przy 1 klasowej szkole etatowej z językiem wykładowym polskim w Łużny i Wójtowy tudzież przy szkołach 1 klasowych z językiem wykładowym ruskim w Hańczowicy, Małastowie i Łużny z płacą 400 zł. w trzech innych z płacą po 300 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem.

IV. Przy szkole filialnej z językiem wykładowym polskim w Szalowy i Sietnicy i przy szkołach filialnych z językiem wykładowym ruskim w Bielance, w Gładyszowie, w Klimkówce, Krywy, w Kwiatoniu, w Łosiu, w Męcinie wielkiej, Nowicy, Radocynie, Ropicy ruskiej, Rychwałdzie, Smerekowcu i Wołowcu, wszędzie z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkole w Nowicy wlicza się do płacy nauczyciela użytek z 9 morgów i 400 sążni gruntu w kwocie 10 zł., a przy szkole w Wołowcu użytek z 9 morgów gruntu w kwocie 3 zł. 27 ct.

Nauczyciel w Wójtowy będzie miał oprócz pensyi dwa morgi a nauczyciel w Sietnicy jeden morg ziemi ornej oddanej do własnego użytku.

Nauczyciel religii uczyć będzie w tutejszej 5 klasowej szkole żeńskiej i 4 klasowej szkole męskiej aż do wysokości 24 godzin tygodniowo a posady duszpasterskiej nie może równocześnie piastować.

Nauczyciel dla religii rzymsko-katolickiej może być tylko kanonicznie ordynowany świecki lub zakonny kapłan.

Ubiegający się o powyższe posady kompetenci winni wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach, najpóźniej do 31 marca 1891.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach, dnia 15 lutego 1891.

L. 166 (1149 3—3)
Konkurs na posadę tymczasowego nauczyciela religii mojżeszowej w 2 klasowej szkole ludowej w Rozwadowie za remuneracją roczną w kwocie 100 zł.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania należyte udokumentowane do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu najdalej do 10 marca br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Tarnobrzeg, 12 lutego 1891.
Przewodniczący i c. k. Starosta,
Fetter.

L. 99 (1125 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy jednoklasowych szkołach etatowych z językiem wykładowym polskim w Kamionce wielkiej i Zborowicach a przy szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim w Boguszy — z płacą po 300 zł. aw. rocznie i wolnem pomieszkaniem.

II. Przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Białej niższej, Cienawie, Gródku, Krużłowy wyżniej, Mysłkowie, Siołkowie i Wilczyskach, a z językiem wykładowym ruskim w Beresnie, w Binczarowicy i Królówce ruskiej, wszędzie z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkole w Białej niższej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnym i 4 sągi drzewa w łącznej kwocie 15 złr., — przy szkole w Gródku 3 sągi drzewa w kwocie 15 zł., a przy szkole w Beresnie użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 centów rocznie.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść prośby należyte udokumentowane najpóźniej do 31 marca 1891 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Grybowie, 15 lutego 1891.

L. 78 (1127 3—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały z 8 stycznia 1891 konkurs na następujące posady nauczycielskie a mianowicie:

1) przy szkole dwuklasowej w Róży na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną 200 zł. aw.

2) przy szkole jednoklasowej filialnej w Kamienicy górnej z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania należyte udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1 kwietnia 1891.

Podania spóźnione lub należyte nie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Pilźnie, dnia 15 lutego 1891.

L. 435/p. (1157 2—3)
Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej, ewentualnie przy innym Sądzie kolegiatnym opróżnić się mogącej, rozpisaje się konkurs z terminem do 6 marca 1891, w ciągu którego ubiegający się o tę posadę podania swoje do Prezydym Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść mają.
Nowy Sącz, 17 lutego 1891.

L. 12 (1213 1—3)
Pisarz z szybkim, pięknym piśmem obznajomiony z manipulacją sądową, znajdzie zaraz umieszczenie. Kompetencji przedłożą świadectwa, wynagrodzenie 22—25 zł.
Sąd powiatowy w Rymanowie.

L. 73 (1179 2—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie w okręgu mieleckim.

1. przy szkołach etatowych 1 klasowych w Borkach niższych, Josefsdorfie, Książnicach i Wadowicach górnych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Josefsdorfie wlicza się do płacy dochód z gruntu szkolnego w kwocie 7 zł. 28 ct.

2. przy szkole etatowej 1 klasowej w Otalęży z płacą roczną 328 zł. 15 ct. do której wlicza się dochód w naturaliach wartości 139 zł. 65 ct. i wolnem pomieszkaniem.

3. przy szkołach filialnych w Czajkowej, Podborzu i Woli pawskiej z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem

4. przy szkole etatowej 2 klasowej w Wampierzowie z płacą roczną 240 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5. przy szkole etatowej 2 klasowej w Przeclawiu z roczną płacą 200 zł. i dodatkiem w kwocie 20 zł. na pomieszkanie.

6. przy szkołach etatowych 2 klasowych w Kawęczynie i Woli wadowickiej z płacą roczną 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o jedną z tychże posad mają wnieść podania należyte udokumentowane wraz z wykazem lat

służby, tabelą kwalifikacyjną, ewentualnie dekretem wymiaru wkładek emerytalnych za pośrednictwem przełożonej władzy w terminie 6 tygodni licząc od pierwszego ogłoszenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Mielcu, dnia 16 lutego 1891.

L. 670 (1239 1—3)
W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia dwie posady dozorców więziennych pierwszej, i cztery posady drugiej klasy z roczną płacą 300 względnie 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcją chleba, pomieszkaniem w koszarach lub dodatkiem na pomieszkanie 30 zł. rocznie, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotację do służby rządowej uzyskali tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nie przekroczyli normalnego wieku. Kompetencji we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić że do służby do służby dozorców więziennych są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać czym się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych, i młodszych weźmie się szczególny wzgląd,

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w tutejszej dyrekcji do dnia 5go kwietnia 1891.

C. k. dyrekcji zakładu karnego dla mężczyzn
Lwów, dnia 22 lutego 1891

Kuratele.

L. 11607 (1177 1—3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Kuźmę i Parasę małżonków Dzunza z Mysłowa marnotrawcami ustanawiając kuratorem Prokopa Gedrija z Mysłowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 13 lutego 1891.

Upadłości.

L. 838 (1194 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mendla Bodnera nieprotokołowanego kupca zamieszkałego w Gorlicach a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Ludwik Łaski c. k. Sędzią powiat. w Gorlicach tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Radomyski w Gorlicach.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 3 marca 1891 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, rozszczenia ich wykazującami.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej rozszczenia mający, nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 maja 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 11 czerwca 1891 o godz. 10 przed połud. odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“
Z Rady c. k. Sądu obwodowego
W Jasle, dnia 18 lutego 1891.

L. 1804 (1228 1-3)

Sprostowanie

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu prosi niniejszym edykt z 14 stycznia 1891 l. 538 w nr. 20. 21 i 22 Gazety Lwowskiej ogłoszony w ten sposób, iż konkurs tym edyktem otworzony został do majątku Ryfki Wisznizerowej, a nie do majątku Ryfki Wisznir i że tymczasowym zawiadowcą Joel Fraenkel a nie Josel Fraenkel ustanowiony został. Zarazem wzywa się niniejszym wierzycieli tak Mojżesza Wisznizera jakoteż Ryfki Wisznizer, aż-by na terminie dnia 2 marca 1891 o godzinie 10 rana wobec komisarza konkursowego c. k. Sędziego powiatowego d. Wilezyńskiego w Zbarażu za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensję wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aż-by wybrali wydział wierzycieli.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1891.

Wyroki prasowe.

L. 3067 (1188)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. na okaz czasopisma „Wieniec Polski” z dnia 15 lutego 1891 pod napisem „Nowy Srodek agitacyjny” zawiera znamiona występkę z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Starostwo w Gródku konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 18 lutego 1891.

L. 2875 (1185)

W Imieniu Jeho Welyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajowy dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szezozoderżanie atykułu umieszczonego w czysli 4 czasopysy „Narod” z dnia 15 lutoho 1891 pid nappysom „Panowe hromada” mistyt w w sobi znamena prowiny z §. 302 z. k. i art. V. zak z 17 dekabria 1862 r. 8 D. a. z. z r. 1863 i proto usprawedywna jest zariadzana czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwiye toho riszenia wzboronane jest dalsze rozpresranienije toho atykułu a zabranij nakład maje buty zniszczenij.

Lwów, dnia 17 lutoho 1891.

Licytacje.

L. 13199 (1206 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej wedle wyk. hip. 66 tejsze gminy dłużnika Iwana Żuka własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 432 zł. dnia 10 marca i 16 kwietnia 1891. kaźdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 44 zł. 16 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli kuratorem p. dra Byka w Dobromilu.

Dobromil, dnia 11 grudnia 1890.

L. 537 (1203 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dra Władysława Niesiołowskiego w kwocie 266 zł. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 10 marca i 21 kwietnia 1891, kaźdym razem o godzinie 10 rano egzekt. sprzedaż przez publiczną licytację a) realności objętej wykazem 323 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużników Szyi Notowicza i Ryfki ze Stahlów Notowiczowej po połowie należącej, b) 2/5 części realności objętej wykazem 397 tejsze ks. gr. tychże dłużników własnej i c) realności objętej wykazem 396 tejsze ks. gr. dłużnika Szyi Notowicza własnej.

Cena wywołania realności pod a) wymienionej w ilości 2500 zł. wa., 2/5 części realności pod b) wymienionych w ilości 40 zł. wa. i realności pod c) wymienionej w ilości 400 zł.

Wadyum względem realności pod a) wymienionej w kwocie 250 zł. wa. względem 2/5 części realności pod b) wymienionych w kwocie 4 zł. zaś względem realności pod c) wymienionej w kwocie 40 zł.

Resztę warunków licytacji, wyciągi i

poteczne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 19 stycznia 1891.

L. 4485 (1169 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Halperna w kwocie 66 zł. 32 1/2 ct. z przynależnościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 2 marca i 2 kwietnia 1891, zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym liczbą 63 księgi gruntowej gminy katastralnej Konty dłużników Mikołaja Cycaka, względnie tegoż spadkobierców Mikołaja Cycaka, Maryi z Cycaków Demczuk, Mykiety Cycaka, Katarzyny Cycak, Iwana Cycaka, Anny Cycak i Wasyla Cycaka własnego.

Poreczne wynosi 10pre. ceny wywołania w kwocie 27 zł. 60 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Olesko, dnia 16 listopada 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14672 (659 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Tymńskiego, że w sprawie tabularnej Teofilu Łukaszewiczowej o wpis prawa własności ciała hipotecznego l. 53 ks. grunt. gminy Hojsko Falkenberg, ustanowiony dla niego kuratorem adwokat dr. Byk z Dobromila celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 27 sierpnia 1890 l. 9107.

Dobromil, dnia 12 grudnia 18

L. 2390 (775 3-3)

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę z Banasiów Zuchową, aby do spadku po jej matce Magdalenie Banasiowej w Kiełkowie dnia 25 grudnia 1887 zmarłej w Przeciagu jednego roku się zgłosiła inaczey bowiem postępowanie spadkowe przeprowadze będzie dla niej kuratorem Tomaszem Bonasiem.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 lipca 1890.

L. 33005 (1182 3-3)

C. k. Sąd krajowy z powodu przez Rozalję z Gundingerów Helfertową i domniemanych spadkobierców sp. Antoniego Gundingera i sp. Karola Helferta de praes. 13 października 1890 l. 37222 wniesionego podania o dodatkowe przekazanie kapitałów indemnizacyjnych z dóbr Łakta górna i Bytomsko dawniej Antoniego Gundingera i małż. Karola i Rozalji Helfertów obecnie małżonków Feliksa i Wiktorji Armalowiczów własnych w kwotach 11490 zł. 2 i pół kr. m. k. i 6578 zł. m. k. z przyrostem w tut. sąd. depozycie przechowanych wyznacza termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1891 o godzinie 9 rano, a ustanawiając dla z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców zmarłej w Lipsku 9 czerwca 1881 Adelaudy z hr. Dohna hr. Ponińskiej i zmarłego w Lipsku 16 czerwca 1878 męża jej Adolfa hr. Ponińskiego, którzy w ślad kontraktu kupna i sprzedaży tych dóbr z daty Tarnów, 9 listopada 1853 prawo do 10000 zł. m. k. z tego kapitału indemnizacyjnego by mieć mogli, kuratorem ad actum p. adwokata dr. Markiewicza z substytucją p. adw. dr. Stycznia w Krakowie, wzywa ich, aby na powyższym terminie pod rygorem §. 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 się stawili lub ustanowionemu dla kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Kraków, 30 stycznia 1891.

Doniesienia prywatne.

Samodzielny ekonom

pozostający w wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady na ordynaryi od 1 kwietnia lub 1 lipca, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami. Adres J. J. 33, poste restante Liszki. 1241

Okulista Dr. Gesang

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.
(naprzeciw nowego gmachu Kasj oszczędności.)
787

Domy i parcele we Lwowie

sprzedaje z powodu przesiedlenia się na wieś **sod warunkami dla kupujących nader korzystnymi** i plan sytuacyjny kompleksu dotyczącego bezpłatnie wydaje **Emil Bertemilian Brajor**, ulica Brajerowska 10. 626

Solcicator i biegły dyetaryusz

z pięknym piśmem, prawnik ukończony, przyjmie kaźdego czasu stosowną posadę. Blizsza wiadomość A. W. poste restante Kraków. 1156

(Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE w Krakowie.

W dniu 10 marca 1891 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejsze ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urzędzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10 marca 1891 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach”.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencje.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 31 stycznia 1891. 1031

Obwieszczenie. 1240

W srode dnia 4 marca 1891 ewentualnie w razie niezbrania 2/3 części członków dnia 11 marca 1891 o godz. 6 wieczór odbędzie się w biurze Towarzystwa

IV. Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu w Grzymałowie, na które członków tego Towarzystwa się zaprasza. Jako legitymacya służy książeczka udziałowa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie racunku za rok 1890 i udzielenie absolutyom dyrekeji i radzie nadzorczej.

2) Powzięcie uchwały względem zasilenia funduszu rezerwowego i nad rozdzielaniem zsku.

3) Wybór 9 członków rady nadzorczej i 3 zastępców tejsze.

4) Wybór kontrolora i jednego zastępcy dyrekeji i

5) Zmiany §. 19 stat.

Grzymałów, dnia 22 lutego 1891.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręka.

Berl Genser Jakób Frisierer
zastępca prezesa sekretarz

KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarsy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu **rzęzczek bez utrudzenia żołądka**, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Dla unikulenia falszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na
kaźdem pudełku

NIEOMYLNLY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i K., 31, ulica Sekwany.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 7934

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.

II E m i s y a

4⁰/₀ pożyczki w obligacjach pierwszeństwa w nominalnej kwocie 20,000.000 zł. w. a. w srebrze i

K o n w e r s y a

5⁰/₀ pożyczek w pryorytetach z 1. maja 1872 i 1 stycznia 1877.

PROSPEKT

Na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa handlu, wydanego za porozumieniem c. k. Ministerstwa skarbu, z dnia 9 lipca 1890 l. 28389 oraz uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 31 lipca 1890 emituje c. k. uprz. kolej Arc. Albrechta w celu spłaty będących w obiegu jeszcze obligacyj pożyczek przez nią zaciągniętych, po pięć od sta oprocentowanych, w pierwotniej sumie.

- 1) 15,179.400 zł. w. a. w srebrze z daty Wiedeń, 1. maja 1872.
- 2) 4,000.000 zł. w. a. w złocie z daty Wiedeń 1 stycznia 1877.

z czego obecnie jeszcze jest w obiegu

**11,610.900 zł. w. a. w srebrze
3,733.200 zł. w. a. w złocie,**

jak niemniej w celach inwestycji

4⁰/₀ pożyczkę w kwocie 20.000,000 zł. w. a. w srebrze.

Tabularne wpisanie prawa zastawu dla tej pożyczki, według uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie i poświadczenia tegoż Sądu z 24 września 1890 l. 40762, na wykazie hipotecznym otwartym w księdze kolejowej dla szlaków c. k. uprzyw. kolei arc. Albrechta uskuteczniło na trzecim miesiącu bezpośrednio po zainstalowaniu w tym wykazie prawach zastawu dla 5 pre. pożyczek w obligacjach pierwszeństwa z 1. maja 1872 i 1. stycznia 1877 w ten sposób, że nowa 4 pre. pożyczka w miarę jak częściowe zapisy długu powyższych 5 pre. pożyczek w skutek wymiany lub spłaty będą wykreślane, w tabularnym porządku naprzód posuwać się będzie, względnie wejdzie na ich miejsce tak że pożyczka ta po zupełnym wykreśleniu powyższych dwóch pożyczek zajmie pierwsze miejsce w stanie ciężarów tabularnych.

Pożyczka ta, która tylko na powyżej oznaczone cele użyta być może, zostanie wydana w

**10.000 częściowych zapisów długu po 1.000 zł. w. a. w srebrze i
50.000 częściowych zapisów długu po 200 zł. w. a. w srebrze**

opiewających na okaziciela, których w myśl ustawy z 14 marca 1870 dz. p. p. nr. 33 będzie można używać do fruktyfikującego się składania kapitałów fundacyjnych zakładów stojących pod publicznym nadzorem, do depozytów sądowych, pupilarnych i fideikomisowych, do kaucyi służbowych i innych.

Co do oprocentowania ich i spłaty obowiązują następujące postanowienia:

I. Każdy zapis długu procentuje się po cztery od sta rocznie walutą austriacką w srebrze aż po dzień, w którym spłata zapada, w równych ratach półrocznych z dołu.

Procenta wypłaca się bez jakiegokolwiek potrącenia z tytułu podatku, należności lub innego tytułu 1 maja i 1 listopada każdego roku za zwrotem dotyczących kuponów zapisów długu a to według wyboru posiadacza we Wiedniu albo w innym miejscu wypłaty, które dłużniczka każdą razą ogłosi, w efektywnej monecie srebrnej wal. aust. we Wiedniu, za granicą zaś ekwiwalentem odnośnej waluty z granicznej, odpowiadającym kursowi.

W Frankfurcie n. M. i Berlinie pozostaną dla nowej 4 pre. pożyczki w pryorytetach te same miejsca wypłaty, które niemi dotąd były dla pożyczek z roku 1872 i 1877.

II. Wszystkie zapisy długu poczynsz od roku 1891 w czasie trwania koncesyi, oznaczonego na mocy najwyższ. koncesyi c. k. uprzyw. kolei arc. Albrechta z 22 października 1871 dz. p. p. nr. 135 t. j. po dzień 31 grudnia 1894 zostaną wypłacone w pełnej wartości nominalnej w zł. wal. aust. w srebrze.

W tym celu wszystkie częściowe zapisy długu są podzielone na 20.000 seryj, każda po 1000 zł., tylko dla losowania, tak że każdy częściowy zapis długu po 1000 zł. stanowi taką seryję i że każde pięć arytmetycznie po sobie następujące częściowe zapisy długu po 200 zł. również jedną seryję stanowią.

Losowanie odbywa się w obecności c. k. notariusza każdego roku 1 maja i 1 listopada, a z planu umorzenia dołączonego do obligacji można powziąć ile seryj w każdym teumnie zostanie wylosowanych.

C. k. uprz. kolej arc. Albrechta ma jednak prawo, poczynsz od roku 1900, wylosowywać w jednym lub drugim roku większą ilość seryj niż to w planie umorzenia przewidziano; numera przypadające na wylosowane seryje będą ogłaszane po ciągnięciu, także w jednej przynajmniej frankfurckiej i berlińskiej gazecie.

III. Wylosowane częściowe zapisy długu spłacać się będzie bez jakiegokolwiek potrącenia z tytułu podatku, należności lub innego tytułu w pełnej wartości i imiennej zł. wa. w srebrze w sześć miesięcy po ciągnięciu w miejscach wypłaty kuponów, oznaczonych w ustępie I. a to we Wiedniu w efektywnej monecie srebrnej wal. aust., za granicą zaś ekwiwalentem odnośnej waluty zagranicznej odpowiadającym kursowi.

Z terminem spłaty wylosowanych częściowych zapisów długu ustaje dalsze ich oprocentowanie i dla tego też inkasując je należy prócz oryginalnych zapisów długu zwrócić także wszystkie należące do nich, po dzień ten niezapadłe kupony i talony. Brakujące kupony potrąci się od kwoty kapitału.

IV. Za punktualne wypłacanie procentów i rat wypłaty dają porękę szlaki c. k. uprz. kolei arc. Albrechta, zapisane w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego we Lwowie, oraz ruchomy i nieruchomy materiał należący do zarządu tych szlaków o ile stanowi część składową tabularnej jednostki.

Nadto odpowiadają za punktualne wypłacanie procentów i rat spłaty wszystkie dochody c. k. uprzywilejow. kolei arcyksięcia Albrechta w szczególności zabezpieczony przez państwo czysty dochód roczny w kwocie 954.136 zł. 91 ct. i ewentualnie po objęciu zarządu tej kolei na rachunek c. k. państwa renta roczna, wchodząca w miejsce zagwarantowanego dochodu czystego.

V. W razie gdyby wykupno szlaków c. k. uprz. kolei arc. Albrechta przez państwo w ten sposób nastąpiło, że nastąpiłaby likwidacja towarzystwa, naten czas państwo same podejmuje się wypłaty zainstalowanych pożyczek pierwszeństwa, a tem samem i pożyczki obecnej; z chwilą wykupna gaśnie osobiste zobowiązanie c. k. uprz. kolei arc. Albrechta tak że posiadaczom częściowych zapisów długu nie będzie przysługiwało nadal reszczenie do rzeczzonego towarzystwa jako dłużnika osobistego.

We Wiedniu, 17 stycznia 1891.

C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta.

Odnośnie do powyższego prospektu w celu spłaty w obiegu będących obligacyj pierwszeństwa c. k. uprz. kolei arc. Albrechta I. emisji (roku 1872) i II. emisji (z roku 1877) ofiarowuje się posiadaczom wymianę tych obligacji na nowe 4 pre. obligacje pierwszeństwa w srebrze z dodatkiem

15 pre. do obligacyj pierwszeństwa I. emisji i

35 pre. do obligacyj pierwszeństwa II. emisji,

tak, iż będą mieli prawo pobrać

za każde zł. 100 — nom. 5 pre. pryorytetów I. emisji zł. 115 — nom 4 pre. obligacyj w srebrze i

za każde zł. 100 — nom. 5 pre. pryorytetów II. emisji zł. 135 — nom 4 pre. obligacyj w srebrze

z tem, że resztę niedającą się wyrównać efektywnymi papierami wypłaci się posiadaczowi w gotówce, licząc ekwiwalent po kursie zł. 90 w. a. za każde 100 zł. nom. 4 procentowych obligacyj pierwszeństwa.

Procenta obliczy się w ten sposób, że posiadaczowi za obligacje po 5 pre. od 1 listopada 1890 aż do dnia wymiany (stosownie do poniższego postanowienia pod 3) częściowo wypłaci się, zaś na nowe otrzymać się mające obligacje zapłaci odbiorca za czas od 1 listopada 1890 do dnia wymiany częściowo 4 pre. To obliczenie procentów i odpowiadającego kursowi ekwiwalentu nie dającej się wyrównać reszty nastąpi równocześnie, a to w dniu wydania nowych obligacji, w Niemczech po kursie zamiennym wiedeńskim dnia poprzedzającego wypłatę.

Ci posiadacze 5 pre. obligacyj pierwszeństwa rzeczonych emisji, którzy zamierzają zgodzić się na ofiarowaną zamianę, mają obligacje swe zgłosić i złożyć do zamiany w czasie

od 9 lutego do włącznie 24 lutego b. r.

**we Wiedniu w c. k. austr. Banku dla krajów koronnych, w Frankfurcie n. M. u pp. Erlangera i Synów,
w Berlinie w Banku narodowym dla Niemiec.**

Przy tem należy:

1) Dołączyć do obligacji, mających się złożyć za rewersem odbiorczym, zaległe kupony włącznie z płatnymi dnia 1 maja 1891;

2) Złożenie ma nastąpić za dołączeniem dwóch rewersów zgłoszeń, które w powyższych miejscach wymiany bezpłatnie otrzymać można;

3) Wymianę na nowe obligacje pierwszeństwa uskutecznić w przeciągu czterech dni po wniesieniu za ściąganiem rewersu odbiorczego ten zakład bankowy, w którym złożono do wymiany 5 pre. obligacje I i II emisji.

4 pre. obligacje pierwszeństwa, które wydają obydwaj niemieckie banki, są opatrzone niemieckim stemplem państwowym.

4. Za brakujące, nie płatne jeszcze kupony należy złożyć gotówkę.

5. Od wymiany wykluczone są oblig. I. i II. emisji, które do włącznie 1 listopada 1890 wylosowane zostały.

W obrocie 4 pre. obligacji pierwszeństwa na niemieckich giełdach będzie miał zastosowanie zwykły kurs za obliczenie po 1 zł. w. a. = 2 marki niem. wal. państw.

Wiedeń, Frankfurt n. M., Berlin 5 lutego 1891.

C. k. austr. Bank dla krajów koronnych.

Erlanger i Synowie.

Bank narodowy dla Niemiec.